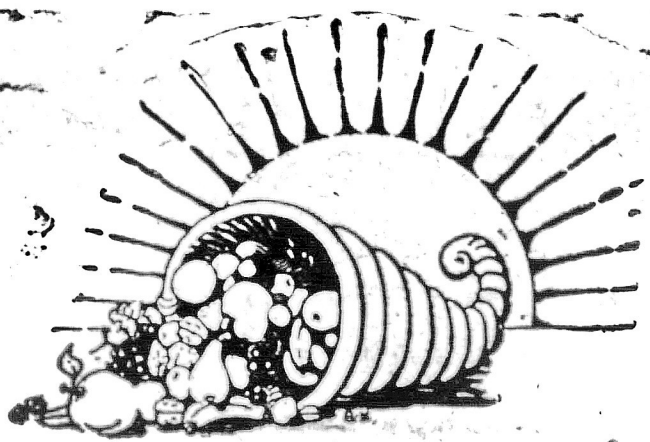




WOJSKA POLSKIE WKROCZYŁY DO KARWINA

STANOWISKO MILLERANDA ZACHWIANE.

Zurich, 12 marca. — Według informacji paryskich odbyła się konferencja prezydenta ministrów francuskich Milleranda z ministrami, pod czas której omawiano sytuację polityczną. Jest pewnem, że prezydent ministrów Millerand w dniu 18 bm. ustąpi. Na miejsce jego ma przyjsz Briand albo polityk jakiś z jego grupy.

POGŁOSKI O USTAPIENIU LLOYD GEORGA.

Morawska Ostrawa, 12 marca. — „Morgen Zeitung” donosi z Londynu, że w angielskich kołach politycznych obiega pogłoska, iż Lloyd George w najbliższych dniach ustąpi i wyjedzie zagranicę.

SPRAWA TURECKA.

Wiedeń, 12 marca. — „Neues Wiener Journal” donosi z Paryża. W komisji Izby dla spraw zagranicznych oświadczył prezydent komisji Millerand, że jest przychylnie usposobiony dla planu pozostawienia Turcji w Europie. Millerand przedłożył następnie komisji traktat francusko-angielski z roku 1916 w sprawie Azji. Komisja przyjęła porządek dzienny, w którym domaga się zagwarantowania praw Francji w Konstantynopolu, Azji Mniejszej i Palestynie w myśl wspomnianego wyżej układu.

ŁÓDŹ NA PLEBISCYT.

Łódź, 12 marca. — W uzupełnieniu sprawozdania o wczorajszych uroczystościach należy podnieść, że przed wieczorem odbyło się w Radzie miejskiej uroczyste posiedzenie, na którym uchwalono ofiarować na cele plebiscytowe na Mazurach 20.000 marek i na polską flotę morską 50.000 marek. Wieczorem w teatrze odbyło się uroczyste przedstawienie z udziałem Solskiego, które potrzędziło przemówienie redaktora Fiedlera.

UNIwersYTET LUDOWY NA G. ŚLĄSKU.

Kraków, 9 marca. — Z towarzysztwa Kresów Zachodnich komunikują: Piekny obrazem rozwoju oświaty i przemysłu narodowego na Górnym Śląsku jest utworzenie instytucji oświatowej pod nazwą „Polski Uniwersytet ludowy na Górnym Śląsku”. Siedzibą uniwersytetu będzie Krolewska Huta. Uniwersytet przeznaczony jest dla najszerszych mas ludowych. Rozpocznie on pracę na czterech kursach dnia 13 bm.

WIEC POLSKI W BERLINIE.

Berlin, 9 marca. — „Dziennik Berliński” donosi, iż dnia 7 bm. odbył się w dzielnicy Moabitkiej w Berlinie wiec polski, na którym zgromadziły się bardzo liczne zastępy Polaków, zamieszkających w tej części Berlina. Wicowi przewodniczył prezes komitetu narodowego p. Ziętkowski. Po przemówieniu przewodniczącego wiec uchwaślił rezolucję, w której protestuje przeciwko bezwzględnej lekceważeniu słusznych i uprawnionych żądań parafian polskich przeciwko tłumieniu ducha chrześcijańskiego, a przedewszystkiem szkoleniu kościoła w atolekizm. Zebrani na wiecu domagają się przedewszystkiem wyznaczenia księdza polskiego, gdyż duchowni mianujący się obecnie proboszczem polskim, nie mogą zadowolić potrzeb parafian polskich jest dla nich nawet wrogo usposobiony.

ZATARG CZESKO-POLSKI O ZIEMIĘ CIESZYŃSKĄ.

ALJANCI OBWOŁALI STAN WOJENNY.—WOJSKA POLSKIE WKROCZYŁY DO KARWINA.—MOŻLIWOŚĆ WOJNY CZESKO-POLSKIEJ.

WIEDEN, 14 marca. — Aljancka komisja plebiscytowa w Cieszyńskim proklamowała stan wojenny z powodu zatargów i walk między Czechami i Polakami, a głównie przeciwko polskim górnikom, którzy stoją w strajku generalnym, protestując przeciwko pro-czeskim działaniom komisji plebiscytowej aljanckiej, a zarazem ponieważ komisja ta usunęła z rady plebiscytowej delegatów rad robotniczych i mianowała na ich miejsce poszczególnych zamożnych obywateli.

Dzisiejszej nocy, wkroczyły wojska polskie do Karwina i zaprowadziły tam porządek. Z powodu ostatnich zajęć w Cieszyńskim, kilkakrotnej napaści Czechów na polskich posłów ze Śląska, sytuacja między Polską a Czechami została bardzo naprężona, stosunki dyplomatyczne przybrały ton wojenny. Tomaszek prezydent sejmiku czeskiego, stawia Polakom zarzuty, że Polska szuka sposobności do wojny z Czechami. Co słowo czechy, to kłamstwo.

GENERALNY STRAJK W WARSZAWIE.

STRAJK KOLEJOWY W CAŁEJ POLSCE.—KOMUNISCI STARAJĄ SIĘ WYWOŁAC REWOLUCJĘ.

WARSZAWA, 14 marca. — Sytuacja strajkowa w Warszawie weszła w nową fazę. Do strajkujących metalowców przyłączyli się robotnicy elektrowni, tramwajarzy i obsługi filtrów, wobec tego ruch wielkomiejski w Warszawie został zupełnie sparaliżowany. Stanęły wszystkie fabryki i zakłady przemysłowe. Strajk ten jest głównie skierowany przeciwko wysokim cenom produktów, przy stosunkowo niskich zarobkach. Strajk kolejowy zaczyna się rozszerzać w całym kraju, rozpoczął się on od węzła krakowskiego, z powodu odmowy zarządu kolejowego wydawania wolnych biletów jazdy dla rodziny kolejarzy. W lubelskim wybuchł zaburzenia, ponieważ ludność miejska jest już od kilku dni pozbawiona dowozu chleba. Agitatorzy komunistyczni próbują strajk ten obrócić w akcję polityczną, lecz zabiegi te były dotąd bez żadnego rezultatu.

POŁUDNIOWE NIEMCY PRZECIWKO NOWEMU RZADOWI.

BERLIN, 14 marca. — Pół-urzędowe wiadomości donoszą, że południowe pulki niemieckie opowiedziały się za starym rządem Eberta.

Na poniedziałek ogłoszono strajk generalny w Magdeburgu, Norymbergu, Wrocławiu i Frankfurcie nad Menem.

Bawaria, Wirtembergia i Saksonia odmówiły uznania nowego rządu w Berlinie. Wojska bawarskie i wirtemberskie oświadczyły swą wierność staremu rządowi.

Rządy Bawarii, Wirtembergii, Saksonii i Badenii, ogłosiły wspólną odezwę, piętnując jako zbrodnie przeciwko narodowi niemieckiemu — zamach kontrrewolucyjny berlińskich reakcjonistów.

ROZRUCHY W FRANKFURCIE I WEJMARZE.

15 ZABITYCH — 100 RANNYCH.

BERLIN, 14 marca. — Tłum robotników zaatakował koszary wojskowe w Frankfurcie: jedna osoba zabita, 4 ciężko ranne. Atak został odparty. Policja bezpieczeństwa uderzyła na wojska Noskego; atak ten został odparty. Wojska te pozostały wierne rządowi Eberta. Policja bezpieczeństwa została wypędzona z miasta, gdy do wojsk przyłączyli się uzbrojeni robotnicy; 10 osób zabitych, około 100 rannych.

STRAJK GENERALNY W BERLINIE.

Socjaliści niemieccy bez różnicy odcieni połączyli się przeciwko nowemu rządowi Kappa.

VON LUTWITZ MINISTREM WOJNY — WZYWA ON PRUSY DO WALKI Z BOLSZEWIKAMI.

BERLIN, 14 marca. — Generalny strajk w Berlinie i w całych Niemczech rozszerza się coraz bardziej. — Niezależna partia socjal-demokratyczna połączyła się ze związkami zawodowymi i innymi organizacjami, proklamując strajk generalny w całym kraju. Były kanclerz Gustaw Bauer, wydał odezwę do zaprzestania pracy. „Jest to jedyna broń w rękach robotników, która musi skrócić szczyt nowemu rządowi” — mówi w swej proklamacji Bauer.

Ulice Berlina zapelnione tłumem. Patrole wojskowe krążą bezustannie, po mieście. Robotnicy elektrowni porzucili pracę. Ruch tramwajowy i na kolejach podziemnych wstrzymany. Filtry zaprzestali pracy, wobec czego miasto pozostało bez wody. Brak chleba daje się coraz bardziej we znaki. Wielkie tłumy zebrały się na placu „pod lipami”, na ulicy Wilhelma stoją zaskieki z drutu kolczastego, poza nimi ustawiono armaty polowe i karabiny maszynowe, które trzymają tłumy w szachu. Przy ulicy Frankfurt robotnicy rozkrętili dzisiaj rano hydranty uliczne i puścili wodę na ulicę. W nocy zaszły wypadki rabunku w mieście.

General von Lutwitz, minister wojny nowego rządu, oświadczył, że do respondent „Politiken”, że dzisiaj zachodzi konieczność obrony Europy przed wschodniemi niebezpieczeństwami. Anglia nie czyni, bo nie może uczynić, by wstrzymać postępy bolszewizmu. Prusy muszą tu wkroczyć. Aljancki muszą nam dać 100.000 ludzi, ponieważ sami nie jesteśmy w stanie zwalczyć bolszewizmu.

LONDYN, 14 marca. — Różne misje wojskowe aljanckie w Berlinie pertraktują obecnie z generałem Ludendorffem i innymi pruskimi generałami w sprawie pozycjonowania armii niemieckiej do walki z bolszewicką Rosją.

Rada Najwyższa niedawno rozkazała rozpuścić wojska niemieckie, cofnięte z Prus Wschodnich i z nad Baltyku, a potajemnie wydała zupełnie inne instrukcje i prosiła Niemcy o wzięcie udziału w blokadzie Rosji. Prezydent Ebert odmówił wobec tego odpowiedzieć na była dłoń wyrokiem śmierci.

Wice jasnem jest, kto ten cały „tryk” w Berlinie urządził.

KOBLENCA, 15 marca. — Dowódcy wojsk amerykańskich w tym mieście zawiadomili przewoźców organizacji socjalistycznych, że nie pozwolą na strajk. W razie wybuchu tegoż, strajki mogą być siłą zbrojną. Pomimo to, strajk generalny został ogłoszony.

FRANCJA DAŻY DO SOJUSZU Z POLSKĄ, CZECHO-SŁOWACJĄ I JUGOSŁAWIĄ.

Praga, 9 marca. — Czeskie biuro prasowe donosi z Paryża: Clemenceau oświadczył przedstawicielom prasy, że Francja musi dążyć do jaknajściślejsojusz z polską, czesko-słowacką i jugosłowacką, bo tylko w ten sposób może zapewnić sobie wpływ na wschodzie. Clemenceau potwierdził również wiadomość, że w Paryżu bawia wojskowi przedstawiciele Polski i Jugosławii, którzy przyjechali w sprawie zawarcia konwencji wojskowej z Francją.

EBERT ZWOŁUJE SEJM NIEMIECKI DO SZTUTTGARTU.

W MOGUNCJI PROKLAMOWANO SOWIETY. — FRANCJA SŁE TRZY KORPUSY DO NIEMIEC.

BERLIN, 15 marca (Telegrafem bez drutu). — Był prezydent republiki niemieckiej, Fryderyk Ebert, zwołuje sejm niemiecki do Sztuttgartu na jutro.

Po wybuchu kontr-rewolucji w Berlinie, rząd Eberta przeniósł się do Sztuttgartu, stolicy Wirtembergii. Hrabia von Bernstorff, udał się tam, w celu nawiązania rokowań między rządem Kappa i Eberta.

Proklamowano strajk generalny w Kiele, Bremie, Hamburgu, Regensburgu, Kolonii nad Renem, Essen, Dusseldorfie, Bochum, Duisburgu, Spandawie i Frankfurcie.

Berlin odcity został od wszelkiego dowozu żywności; w mieście brak chleba.

PARYŻ, 15 marca. — Niezależni socjaliści i komuniści na wspólnej konferencji w Moguncji postanowili skrócić z sytuacji obecnej w Niemczech i proklamowali rząd sowieński.

Ostatnie wiadomości donoszą, że kontrrewolucja pan-germańska została odosobniona w Berlinie i nie wroży jej długiego żywota.

Generałowie południowych wojsk niemieckich i saskich opowiedzieli się za rządem Eberta i oddali się pod rozkazy Noskego.

PARYŻ, 15 marca. — Francja przygotowuje trzy korpusy wojsk do wysłania ich do terenów okupacyjnych nad Renem. — Marszałek Foch zwołuje konferencję Najwyższej Rady Wojennej na jutro.

LONDYN, 15 marca. — Pierwszym krokiem dyplomatycznym nowego rządu w Berlinie, było zwrócenie się do przedstawicieli aljanatów z prośbą o uznanie. Sprawa ta została podobno zignorowana przez misje aljanckie. — Wczorajsze telegramy donosiły, że Aljancki popierają nowy rząd Dr. Kappa. — Nic dziwnego, gdy naród niemiecki odsuwa się od niego, to i Aljancki nie chcą przy nim stać.

Wojska amerykańskie nie wkroczą do Niemiec bez rozkazu Wilsona.

WASZYNGTON, 15 marca. — Słychać, że marszałek Foch przygotowuje inwazję wojsk aljanckich w ziemie niemieckie nad Renem. Ministerjum wojny w Waszyngtonie ogłasza, że wojska amerykańskie nie pójdą w głąb Niemiec bez rozkazu prezydenta Wilsona.

Południowy Szlezwik głosował za Niemcami.

KOPENHAGA, 15 marca. — Dotychczasowy rezultat głosowania w drugiej dzielnicy Szlezwiku, wypadł na korzyść Niemiec. Większość głosów oddanych za należeniem do Niemiec wynosi trzy czwarte wszystkich głosów.

Północny Szlezwik głosował przed kilkoma tygodniami za Danją i zostanie przyłączony do niej; północny natomiast pozostanie przy Niemcach.

Robota germanizatorów zrobiła tam swoje.

STRAJK ROBOTNIKÓW TRANSPORTOWYCH TRWA W DAŁSZYM CIĄGU.

NEW YORK, 5 marca. — Wybuchy w soboty strajk 7000 robotników transportowych w dokach New Yorku, trwa dalej. Do pracy nie stawili się dotąd ani jeden człowiek.

ODWIEDZCIE NOWY POLSKI DOM NARODOWY W BRONX

105-707 COURTLANDT AVENUE

(Przy 154-ej ulicy).

My Zaopatrujemy Polskie Zabawy we wszystko. KSIĄŻKI TERAZ OTWARTE PRZEDSTAWIENIA, BALE, WESELA I T. D. Prosimy Was o odwiedzenie naszego Przestlicznego Budynku. „Najpiękniejsza Hala w Bronx”. Lokujcie Wasze Oszczędności w Akcjach TERAZ.

PROTESTY POLSKIE PRZECIW ZARZĄDZENIOM MISJI KOALICYJNEJ W CIESZYŃSKIM.

CIESZYŃ, 12 marca. — Odbył się tu wiec nauczycielstwa polskiego na Śląsku przy udziale około 700 osób. Wiec miał przebieg burzliwy. Uchwalono rezolucję, w której nauczycielstwo powołuje się na umowę paryską z dnia 3 lutego 1919 roku, protestując przeciwko nowej linii administracyjnej i zamachowi, że w razie nie wykonania żądań ogłoszono powszechny strajk szkolny na całym terenie księstwa Cieszyńskiego. — Z wiecu udał się deputacja do prezesa między-narodowej komisji plebiscytowej hr. de Manneville i wręczając mu rezolucję, zaznaczyła stanowisko nauczycielstwa polskiego z poza linii demarkacyjnej i całego Śląska, hr. de Manneville uspokajał wzburzonych delegatów, oświadczając, że co do szkolnictwa decyzja nie zapada, więc nauczycielstwo może pełnić obowiązki spokojnie.

Równocześnie z wiecem nauczycielstwa odbył się wiec wójtów i radnych gminnych, na którym uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko wiecu podziałowi t. zn. przeciw utworzeniu starostwa w Karwinie. Deputacja wiecu udała się do misji koalicyjnej, jednakże hr. de Manneville jej nie przyjął. Oburzeni tem postępowaniem wójtów, udali się do „Domu narodowego” gdzie uchwalili protest przeciwko ich traktowaniu następującej treści: Zebrani wójtowie i radni polskich gmin księstwa Cieszyńskiego wyrażają protest przeciwko traktowaniu ich przez przewodniczącego komisji plebiscytowej między-narodowej, który nie przyjął deputacji władz autonomicznych. Zebrani wójtowie i radni oświadczają, że wyciąg z tego faktu konsekwencje Zebrani oświadczają, że nie będą słuchali władz czeskich, swoich własnych w Cieszyńcu i w Pradzie. Przestrzegają komisję międzynarodową przed stronniczością i niebezpiecznymi eksperymentami jak utworzenie czecho-filskiego starostwa w Karwinie.

EBERT I BAUER OSKARZENI O ZDRADĘ STANU.

Noske zbiera wojska w Saksonii.

REAKCYJONISCI PRZYCHODZĄ DO WŁADZY, OSŁANIAJĄ SIĘ PARAWANEM DEMOKRACJI.

LONDYN, 14 marca. — Do „Central News” donoszą z Berlina, że nowy kanclerz Dr. Kapp, dał rozkaz aresztowania Eberta i Bauera, którzy mają być postawieni w stan oskarżenia o zdradę stanu.

Po przewrocie w Berlinie, prezydent Ebert i kanclerz Bauer opuścili Berlin i znajdują się obecnie w Sztutgarcie.

Były minister wojny, Noske, znajduje się obecnie w Saksonii, organizując tam świeże wojska. Wojska generała Merkera opowiedziały się za starym rządem. Gazety w Berlinie nie wychodzą.

Von Jagow, prezydent polizei w czasach rządu Kappera, ma być ministrem spraw wewnętrznych. Minister komunikacji, Oeser, zawiadomił Dr. Kappa, iż kolejarze pruscy postanowili w razie jeżeli on, Kapp i Jagow zostaną ministrami, wyjść na strajk. Nowy rząd głosi się, że nie jest reakcyjny, lecz demokratyczny, a le reakcyjniści i punkty pruscy obejmują najwyższe stanowiska.

NOWY ŚWIAT
Owned and published daily by the
Daily "Nowy Świat" Inc.
W. Kopaczewski, Pres.
W. Błazewicz, Editor.
Entered at New York, N. Y. Post office
as second class mail matter.
Subscription Rates:
(Outside of New York City)
One Year \$4.50
Six Months 2.50
Three Months 1.25
New York City:
Annually \$7.00
Semi-annually 3.50
Quarterly 1.75
Dziennik wydawany przez Spółkę
Wydawniczą "Nowy Świat" Inc.
W. Kopaczewski, Pres.
W. Błazewicz, Redaktor.
NOWY ŚWIAT
Przebiegająca w prowincji:
Głównie \$4.50
Półrocznie 2.50
Czwartek 1.25
Przebiegająca w New Yorku:
Głównie \$7.00
Półrocznie 3.50
Czwartek 1.75
Office: 434 E. 9th St., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2878.
Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada.
Wypisów nie zwraca.
Zmiana adresu 10 centów.
Z CHWILI.
A więc mamy kontr-rewolucję w Niemczech. Jest to i tak widok dokładny, systematyczny, prawdziwie pruski.
Rząd Eberta został obalony w przeciągu kilku godzin, a na jego miejsce zajął się nowy, który zaczyna w proklamacji wstępnej, że: "nie jest reakcyjny, a przeciwnie, uważa poprzedników swych za reakcyjistów".
Jak się wypadki w Niemczech na temat kontr-rewolucji rozwija, narazie przesadzać niepodobna. Obalenie socjalistów umiarkowanych, wraz z radykalnymi spłatkami, będą zapewne próbami odzyskać władzę. Po tej się znowu kłwi niemało, bo nowy rząd, na czele którego, stoi znany monarchista i reakcyjista dr. Kaapp, nie będzie napewno łagodniejszy w masowych mordach, niż był osławiony Gustaw V. Noske z rąk Eberta.
Nowy akt tragedji zapowiada się wcale nieśmiało, ba nawet całkiem groźnie.
Monarchisci, o czym zresztą opowiadało się pismo nieoficjalnie od szeregu miesięcy, przygotowali zamach trochle i dokładnie. Za kulami stoi Ludendorff, Hindenburg i szereg pułkowników, którzy uznali, że czas na udalenie i na coś więcej jeszcze, niż na obalenie rządu Eberta.
Uważamy dobrze co się święci. Kontr-rewolucja w Niemczech wydała skutki w chwili, gdy na wloz, wiesz wszystkie sprawy tyczące Polski.
Ona być wcześniej przepowiednia. To jednak nie leżało w interesie polityki niemieckiej; nie tej ustrój oficjalnej, ale tej, która nie myśli o wypełnieniu warunków traktatu pokojowego i korzysta z najlepszej sposobności, aby porwać wszystkie więzy nałożone przez zwycięzców.
W proklamacji swej, nowy kanclerz i faktyczny dyktator dr. Wolfgang Kapp, oświadcza dobitnie i wyraźnie, że te tylko warunki pokoju będą wypelnione, które są "umiarkowane i nie niszczące Niemiec".
Cóż to znaczy?
To znaczy, że większa część warunków wersalskich, okazała się za ciężką dla nowego rządu w Berlinie i niszczącą. Przecież to chyba jasne, jak słone.
Przed kilku dniami, ze strony tych samych ludzi i grup, które mają w danej chwili w swych rękach władzę, wysłane zostało żądanie do Paryża i Londynu, o pozostawienie Górnego Śląska przy Prusach, bez plebiscytu. Zamach zostało zupełnie nieduwierzone, że Niemcy nie mogą się wywrzeć tej prowincji, bo należy do nich kilkadziesiąt lat i... zanadto się z nią żyli.
Zmiana rządu w Niemczech, to zapowiedź przedwczesnym ataku na Polskę. Jak to pisaaliśmy nieraz my, a zamachowi korespondenci i wybitni mówcy stanu europejskiego i amerykańskiego, Niemcy nie będą próbowali wywnieść się od zobowiązań poczynionych na Zachodzie.
Cała energia i uwaga, wyjeżdżają na sprawy Wschodu, a w pierwszej linii na Polskę.
Wybrali moment, gdy aktualna kwestja pokoju z bolszewikami, w krótkim czasie ma się odbyć plebiscyt w Górnym Śląsku i w innych

POMOC, KTÓRA SIE OPLACI.
W sobotnim numerze nowojorskiego "Times'a", z dnia 13-go marca, w sprawie wiadomości o zawarciu polsko-amerykańskiej umowy, według której rząd polski otrzymuje w Ameryce znaczną ilość materiałów wojennych i żywności na kredyt, czytamy artykuł redakcyjny tej treści:
„Depesze z Warszawy donoszą o zawarciu umowy pomiędzy rządem polskim, a wydziałem Żeglugi Stanów Zjednoczonych i Komisją Likwidacyjną, która zapewnia pomoc Polsce tam, gdzie jest ona najbardziej potrzebna.
Komisja Likwidacyjna zgadza się na sprzedaż Polakom tyle zbędnych materiałów z armii amerykańskiej, ile ci potrzebują, z sześciomiesięcznym kredytem.
Wydział żeglugi przypomina, aby towary zostały przewiezione do Gdańska.
Stosownie do wiadomości z Warszawy, w drodze znajdują się już materiały, włączając wyekwipowanie wojskowe dla 2 milionów żołnierzy, 30 lokomotyw, 4500 wagonów do przewożenia wojska, 5 milionów funtów margaryny, 100,000 ton maki i znaczna ilość różnych innych towarów.
Jest to już dobry interes, że tyle materiałów Polska otrzyma jednocześnie, ale należy przypuszczać, że zakupy zostaną przez Polaków powiększone. Nie dziwnego przeto, iż Polacy czują, że: „całkiem w jedną noc, zmienił się układ w polskiej sytuacji”.
Polacy są znakomitymi żołnierzami i mogą dać sobie radę sami przeciw czerwonej armii jeżeli będą mieli wystarczającą ilość materiałów.
Podczas zimy cierpieli oni ogromne braki w wyekwipowaniu, lecz braki te obecnie zdaje się zostają usunięte. Jeżeli ilość materiałów tutaj zakupionych jest tak wielka, jak głoszają depesze i, jeżeli dostarczone one będą Polsce bez przeszkód i wielkiej zwłoki, — Polska może być uważana jako zabezpieczona ze strony bolszewickiej Rosji.
Jest zupełnie prawdopodobne, że na kwestję pokój z bolszewikami, transakcja ta, wywrze wpływ poważny. Idea ofensywy polskiej, która ma podwójne szanse i stawia na kartę wszystko co Polacy wygrali w przeciągu półtora roku, zdaje się, że jest zaniechana. Była to idea Francji, która większe miała poparcie w Paryżu, niż w Warszawie.
Ze strony Polaków byłoby nierozsądkiem przedsięwzięcie ofensywy przeciw Rosji, lecz otrzymanie materiałów oznacza, że zajmując stanowisko obronne, na niem się utrzymają. Z armią dobrze zaopatrzoną, Polska będzie zapewne gotowa do zawarcia pokoju na takich warunkach, jakie ostatnio zaproponowano zostały przez generała PIŁSUDSKIEGO.
Istniało zawsze wielkie niebezpieczeństwo, że wielkie mocarstwa zawrą pokój i pozostawia Polskę w osobnieniu. Niebezpieczeństwo to zdaje się minąć. Chęci niektórych rządów do zawarcia pokoju i uwiązania stosunków handlowych z Rosją, cokolwiek osłabły, a Polacy niezadługo, będą mogli polegać całkowicie na sobie samych.
Jest to transakcja oparta na dobrej polityce i dobrym interesie.
Pomagając Polsce, niesiemy pomoc Zachodniej Europie i Ameryce”.
Trzeźwy i spokojny głos „Times'a", zdaje się jest dzisiaj wyrazem znacznej większości świadomej i rozumnej opinii amerykańskiej. Gdy z jednej strony rozlegają się egoistyczne wołania, aby nie pomagać Europie ani jednemu centem, nie dawać pożyczek i kredytu, z drugiej przeważa chłodna myśl, oparta zresztą nie tylko na szerszej idei ogólnoludzkiej, a na dobrej polityce i dobrym interesie.
Niema dwóch zdań, że dla Polski w danej chwili, pomoc amerykańska, będzie nadzwyczaj ważną i skuteczną. Jest to chwila krytyczna i wielkiej potrzeby. Ale na pomocy tej nie straci i Ameryka. Politycznie wygra i Polacy będą więcej jeszcze niż dotychczas dążyli do stałego i silnego sojuszu z narodem amerykańskim. A jeżeli chodzi o interes, to wyciągnięcie przez Amerykę ręki do Polski, więcej przyniesie w przyszłości procentów, niż wszelkie umowy, zobowiązania; traktaty. Polacy są narodem, który nigdy nie zignorował rzeczywistej i szczerzej przyjaźni.
Jeżeli polityka amerykańska pójdzie już dalej po tej linii aż do końca i w stosunku do Polski, otrzymała te bezinteresowności ile dotychczas okazała, Stany Zjednoczone będą miały zawsze w Warszawie, punkt potężnego oparcia.
A to trzeba pamiętać, jest środek Europy.

KRONIKA SEJMOWA.
STANOWISKO NACZELNIKA PAŃSTWA W KONSTYTUCYJ.
Z obrad komisji konstytucyjnej.
WARSZAWA, 15 lutego. — Wczoraj w komisji konstytucyjnej rozpoczęła się szczegółowa debata nad rozdziałem o stanowisku Naczelnika.
„Przedwzrostkiem stanęła na porządku dziennym kwestja nazwy: „Naczelnik” czy „Prezydent”. Ks. Lutskiowski jest za „Naczelnikiem”, mimo to, że „dzis sytuacja inna niż za Kościuszką”. Miał to zapewne być żłudnia uwaga... Za „Naczelnikiem” głosili tylko 4, za „Prezydentem” jest większość.
Dalej przechodzi na porządek dzienny kwestja sposobu wyboru prezydenta Rzeczypospolitej. Są trzy stanowiska. Rząd proponuje wybór przez Sejm i Senat. Ref. Fichna wybór przez lud pośredni, t.j. przez zgromadzenie elektorów. Pos. Poniatowski proponuje wybór bezpośredni przez lud z pośród 3 kandydatów, wyznaczonych przez Sejm.
Dubanowicz przestrzega przed drogą, obraną przez projekt niemieckiej konstytucji. Wybór przez lud podległby za sobą zohydzenie kandydatów w agitacji. Wybór przez lud prowadził do autokracji.
Piel Czapliński cytuje tekst konstytucji niemieckiej, w której jest połączona zasada wyboru prezydenta przez lud (par. 41) z zasadą odpowiedzialności rządu wobec Sejmu — (par. 54). W ten sposób upada dozwolenie prof. Dubanowicza, jako by zasada parlamentaryzmu była zupełnie nie do połączenia z obieraniem prezydenta przez lud. Co więcej, niektórzy teoretycy konstytucyjni — (Duguit) uważają właśnie system francuski, gdzie prezydent jest sprawowany do roli agenta Sejmu — „a simple commis”, za system nieparlamentarny.
Nie boi się „zohydzenia” kandydatów, lecz boi się uzależnienia prezydenta od gry, stroniemienia cywilnych.
Straszenie „autokracją” jest słabsze — gorzej by było, gdyby przyzyskał był igraszką kombinacji kulturalnych. Pod pretekstem przydatności do osób (senat), które bynajmniej reprezentantami ludu nie są! I nazywa się to obłudnie obroną demokracji (1).
Mówca łączy swe stanowisko w tej sprawie z zasadą jednoizbowości.
Pos. Rataj nazywa stanowisko Poniatowskiego „poświęceniem absolutyzmowi” i broni stanowiska Fichny (elektorzy).
Ks. Dziemiński boi się, że Sejm stanie się igraszką w rękach prezydenta przez lud wybieranego. Boi się, że obecna narodowość w Polsce przeżyła szanse na rzecz kandydata niekorzystnego dla narodu.
Arcyb. Teodorowicz dowodzi, że nasze społeczeństwo jest „kobiecie” (1) uczuciowe, które bezwzględnie wypada „niepotrzebnie” „zaspokojenie” wyborze, jeśli prezydent będzie wybierany przez lud. Zresztą, czy wybór przez senat i Sejm nie będzie wyborem przez lud? Cuppedwa taki wybór będzie odzwierciedlał wale ludu, nie tak dosłownie” (1). Pozatem boi się agitacji z zagranicy.
Ks. Stychel stwierdza, że nasi obywateli nie mają samodzielnego sądu i że wobec tego wybory przez lud są szkodliwe.

na wewnętrzne walki w Niemczech, które potrwają mogą miesiące. Są inne pozycje, które zajmują Polacy, a bardzo dla niej wygodne.
Tem niemniej jednak, zbliża się moment decydujący, w którym Polska ostatecznie ukazać musi przed światem, że niepodległości zdobytej nie wstrząsa, ani rosyjscy bolszewicy, ani junkierstwo pruskie.
WARSZAWA, 15 lutego. — Wczoraj w komisji konstytucyjnej rozpoczęła się szczegółowa debata nad rozdziałem o stanowisku Naczelnika.
„Przedwzrostkiem stanęła na porządku dziennym kwestja nazwy: „Naczelnik” czy „Prezydent”. Ks. Lutskiowski jest za „Naczelnikiem”, mimo to, że „dzis sytuacja inna niż za Kościuszką”. Miał to zapewne być żłudnia uwaga... Za „Naczelnikiem” głosili tylko 4, za „Prezydentem” jest większość.
Dalej przechodzi na porządek dzienny kwestja sposobu wyboru prezydenta Rzeczypospolitej. Są trzy stanowiska. Rząd proponuje wybór przez Sejm i Senat. Ref. Fichna wybór przez lud pośredni, t.j. przez zgromadzenie elektorów. Pos. Poniatowski proponuje wybór bezpośredni przez lud z pośród 3 kandydatów, wyznaczonych przez Sejm.
Dubanowicz przestrzega przed drogą, obraną przez projekt niemieckiej konstytucji. Wybór przez lud podległby za sobą zohydzenie kandydatów w agitacji. Wybór przez lud prowadził do autokracji.
Piel Czapliński cytuje tekst konstytucji niemieckiej, w której jest połączona zasada wyboru prezydenta przez lud (par. 41) z zasadą odpowiedzialności rządu wobec Sejmu — (par. 54). W ten sposób upada dozwolenie prof. Dubanowicza, jako by zasada parlamentaryzmu była zupełnie nie do połączenia z obieraniem prezydenta przez lud. Co więcej, niektórzy teoretycy konstytucyjni — (Duguit) uważają właśnie system francuski, gdzie prezydent jest sprawowany do roli agenta Sejmu — „a simple commis”, za system nieparlamentarny.
Nie boi się „zohydzenia” kandydatów, lecz boi się uzależnienia prezydenta od gry, stroniemienia cywilnych.
Straszenie „autokracją” jest słabsze — gorzej by było, gdyby przyzyskał był igraszką kombinacji kulturalnych. Pod pretekstem przydatności do osób (senat), które bynajmniej reprezentantami ludu nie są! I nazywa się to obłudnie obroną demokracji (1).
Mówca łączy swe stanowisko w tej sprawie z zasadą jednoizbowości.
Pos. Rataj nazywa stanowisko Poniatowskiego „poświęceniem absolutyzmowi” i broni stanowiska Fichny (elektorzy).
Ks. Dziemiński boi się, że Sejm stanie się igraszką w rękach prezydenta przez lud wybieranego. Boi się, że obecna narodowość w Polsce przeżyła szanse na rzecz kandydata niekorzystnego dla narodu.
Arcyb. Teodorowicz dowodzi, że nasze społeczeństwo jest „kobiecie” (1) uczuciowe, które bezwzględnie wypada „niepotrzebnie” „zaspokojenie” wyborze, jeśli prezydent będzie wybierany przez lud. Zresztą, czy wybór przez senat i Sejm nie będzie wyborem przez lud? Cuppedwa taki wybór będzie odzwierciedlał wale ludu, nie tak dosłownie” (1). Pozatem boi się agitacji z zagranicy.
Ks. Stychel stwierdza, że nasi obywateli nie mają samodzielnego sądu i że wobec tego wybory przez lud są szkodliwe.

nia tutejszej uczelni, zwłaszcza, w dziale prawnego.
Niktóre sale wykładowe mieszczą się w zamku, gdzie Ministerstwo zajmują cały szereg wygodnych i obszernych biur. W parterze wykładał do tej pory kilku profesorów uniwersyteckich. Przedwczoraj otrzymał rektor zawiadomienie, że wobec braku mieszkań dla urzędników, musi uniwersytet oddać do dyspozycji Ministerstwa sale wykładowe. Fakt ten wywołał burzę w gronie tutejszego grona profesorskiego, którzy podali się do dymisji, a której nie cofną, o ile Ministerstwo nie zmieni swego stanowiska.
Na wieść o tem odbyło się manifestacyjne zebranie słuchaczy, które uznawszy powody, jakimi się kierują profesorowie, zwróciło się do dziekana, dra Peretiatkowicza i prośbę, by Poznań nie porzucił i wywrzeł swym wpływem, by młodzież miała sposobność kształcenia się i nie była wprost na bruk wyrzucona. Jak słychać, dr. Peretiatkowiczowi ostarowano w Warszawie wysokie stanowiska, które ewentualnie przyjął, o ile tutejsze władze swego zarządzenia nie cofną.
Na zanku zajmują cały szereg pokoiów p. Seyda, minister b. dzielnicy pruskiej.
Poznańskie reklamowało się dotąd tem, że nie myśli praktyczny, że gospodaruje lepiej niż Warszawa. W dziale apowiańczym — tak, ale na tym przykładzie widzimy, jak znanym ministrem byłby dziekanem uniwersyteckim dla o nauce.
Nie bez rozważenia ważności nauki, lecz, widocznie, dla zadowolenia ze się wszystko na na miejscu — załłada się wszędzie po to, żeby jej w roku zohydzić odbieranie normalnego funkcjonowania!
A obok tego zarysowuje się i owa pogoń za błyskiem p. ministra Seydy.
W Warszawie tylko p. Paderewski uważał za jego godność prezesa ministrów wymaga apartamentów zamkowych, choć notabene p. Paderewski miał więcej okazji reprezentacyjnej, niż p. Seyda.
Juni ministrów mieszkała bardzo skromnie — p. Wojciechowski „np. nawet na przedmieściu mokotowskim.
Pytamy się, na jakiej podstawie p. Seyda musi mieć apartament na zanku eks-wilhelmyńskim? Dlaczego p. Seyda uważa swoje salony za nie tykalne, i wyrzuca na bruk jak śmieci profesorów i słuchaczy?
Czy to poniewieranie nauki, jak kopeńszka, nie świadczy o tem, jak szalenie pod względem kulturalnym przedstawia się — jeżeli nie całe Poznańskie, to ludzie rej w tej dzielnicy wiodący? A jest to „kwia” endecji.
Prof. Kaszica, sam gorliwy endecjański, grozi opuszczeniem „Beceji”, którą szwarczają rządy endecckie. („Naprzód”).

Czy masz Paszport
Sprzedajemy Szyfarty po cenach kompanicznych, na wszystkie linie okrętowe. Aplikacje na paszporty wyrabiamy bezpłatnie.
WYSŁAMY PIENIĄDZE po dziennym kursie do POLSKIEJ POCTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI, tudzież do osób prywatnych. Do starczamy własnoręcznie podpisane PRZYJMUJEMY PIENIĄDZE na książeczki procentowe i placimy 4 procent od sta. Wszelkie informacje udzielamy bezpłatnie.
STANDARD BANK
Dawnej BANK LEDERERA
AVE. B. ROG. 4th UL. NEW YORK

Z CHWILI.
A więc mamy kontr-rewolucję w Niemczech. Jest to i tak widok dokładny, systematyczny, prawdziwie pruski.
Rząd Eberta został obalony w przeciągu kilku godzin, a na jego miejsce zajął się nowy, który zaczyna w proklamacji wstępnej, że: „nie jest reakcyjny, a przeciwnie, uważa poprzedników swych za reakcyjistów”.
Jak się wypadki w Niemczech na temat kontr-rewolucji rozwija, narazie przesadzać niepodobna. Obalenie socjalistów umiarkowanych, wraz z radykalnymi spłatkami, będą zapewne próbami odzyskać władzę. Po tej się znowu kłwi niemało, bo nowy rząd, na czele którego, stoi znany monarchista i reakcyjista dr. Kaapp, nie będzie napewno łagodniejszy w masowych mordach, niż był osławiony Gustaw V. Noske z rąk Eberta.
Nowy akt tragedji zapowiada się wcale nieśmiało, ba nawet całkiem groźnie.
Monarchisci, o czym zresztą opowiadało się pismo nieoficjalnie od szeregu miesięcy, przygotowali zamach trochle i dokładnie. Za kulami stoi Ludendorff, Hindenburg i szereg pułkowników, którzy uznali, że czas na udalenie i na coś więcej jeszcze, niż na obalenie rządu Eberta.
Uważamy dobrze co się święci. Kontr-rewolucja w Niemczech wydała skutki w chwili, gdy na wloz, wiesz wszystkie sprawy tyczące Polski.
Ona być wcześniej przepowiednia. To jednak nie leżało w interesie polityki niemieckiej; nie tej ustrój oficjalnej, ale tej, która nie myśli o wypełnieniu warunków traktatu pokojowego i korzysta z najlepszej sposobności, aby porwać wszystkie więzy nałożone przez zwycięzców.
W proklamacji swej, nowy kanclerz i faktyczny dyktator dr. Wolfgang Kapp, oświadcza dobitnie i wyraźnie, że te tylko warunki pokoju będą wypelnione, które są „umiarkowane i nie niszczące Niemiec”.
Cóż to znaczy?
To znaczy, że większa część warunków wersalskich, okazała się za ciężką dla nowego rządu w Berlinie i niszczącą. Przecież to chyba jasne, jak słone.
Przed kilku dniami, ze strony tych samych ludzi i grup, które mają w danej chwili w swych rękach władzę, wysłane zostało żądanie do Paryża i Londynu, o pozostawienie Górnego Śląska przy Prusach, bez plebiscytu. Zamach zostało zupełnie nieduwierzone, że Niemcy nie mogą się wywrzeć tej prowincji, bo należy do nich kilkadziesiąt lat i... zanadto się z nią żyli.
Zmiana rządu w Niemczech, to zapowiedź przedwczesnym ataku na Polskę. Jak to pisaaliśmy nieraz my, a zamachowi korespondenci i wybitni mówcy stanu europejskiego i amerykańskiego, Niemcy nie będą próbowali wywnieść się od zobowiązań poczynionych na Zachodzie.
Cała energia i uwaga, wyjeżdżają na sprawy Wschodu, a w pierwszej linii na Polskę.
Wybrali moment, gdy aktualna kwestja pokoju z bolszewikami, w krótkim czasie ma się odbyć plebiscyt w Górnym Śląsku i w innych

WARSZAWA, 15 lutego. — Wczoraj w komisji konstytucyjnej rozpoczęła się szczegółowa debata nad rozdziałem o stanowisku Naczelnika.
„Przedwzrostkiem stanęła na porządku dziennym kwestja nazwy: „Naczelnik” czy „Prezydent”. Ks. Lutskiowski jest za „Naczelnikiem”, mimo to, że „dzis sytuacja inna niż za Kościuszką”. Miał to zapewne być żłudnia uwaga... Za „Naczelnikiem” głosili tylko 4, za „Prezydentem” jest większość.
Dalej przechodzi na porządek dzienny kwestja sposobu wyboru prezydenta Rzeczypospolitej. Są trzy stanowiska. Rząd proponuje wybór przez Sejm i Senat. Ref. Fichna wybór przez lud pośredni, t.j. przez zgromadzenie elektorów. Pos. Poniatowski proponuje wybór bezpośredni przez lud z pośród 3 kandydatów, wyznaczonych przez Sejm.
Dubanowicz przestrzega przed drogą, obraną przez projekt niemieckiej konstytucji. Wybór przez lud podległby za sobą zohydzenie kandydatów w agitacji. Wybór przez lud prowadził do autokracji.
Piel Czapliński cytuje tekst konstytucji niemieckiej, w której jest połączona zasada wyboru prezydenta przez lud (par. 41) z zasadą odpowiedzialności rządu wobec Sejmu — (par. 54). W ten sposób upada dozwolenie prof. Dubanowicza, jako by zasada parlamentaryzmu była zupełnie nie do połączenia z obieraniem prezydenta przez lud. Co więcej, niektórzy teoretycy konstytucyjni — (Duguit) uważają właśnie system francuski, gdzie prezydent jest sprawowany do roli agenta Sejmu — „a simple commis”, za system nieparlamentarny.
Nie boi się „zohydzenia” kandydatów, lecz boi się uzależnienia prezydenta od gry, stroniemienia cywilnych.
Straszenie „autokracją” jest słabsze — gorzej by było, gdyby przyzyskał był igraszką kombinacji kulturalnych. Pod pretekstem przydatności do osób (senat), które bynajmniej reprezentantami ludu nie są! I nazywa się to obłudnie obroną demokracji (1).
Mówca łączy swe stanowisko w tej sprawie z zasadą jednoizbowości.
Pos. Rataj nazywa stanowisko Poniatowskiego „poświęceniem absolutyzmowi” i broni stanowiska Fichny (elektorzy).
Ks. Dziemiński boi się, że Sejm stanie się igraszką w rękach prezydenta przez lud wybieranego. Boi się, że obecna narodowość w Polsce przeżyła szanse na rzecz kandydata niekorzystnego dla narodu.
Arcyb. Teodorowicz dowodzi, że nasze społeczeństwo jest „kobiecie” (1) uczuciowe, które bezwzględnie wypada „niepotrzebnie” „zaspokojenie” wyborze, jeśli prezydent będzie wybierany przez lud. Zresztą, czy wybór przez senat i Sejm nie będzie wyborem przez lud? Cuppedwa taki wybór będzie odzwierciedlał wale ludu, nie tak dosłownie” (1). Pozatem boi się agitacji z zagranicy.
Ks. Stychel stwierdza, że nasi obywateli nie mają samodzielnego sądu i że wobec tego wybory przez lud są szkodliwe.

WARSZAWA, 15 lutego. — Wczoraj w komisji konstytucyjnej rozpoczęła się szczegółowa debata nad rozdziałem o stanowisku Naczelnika.
„Przedwzrostkiem stanęła na porządku dziennym kwestja nazwy: „Naczelnik” czy „Prezydent”. Ks. Lutskiowski jest za „Naczelnikiem”, mimo to, że „dzis sytuacja inna niż za Kościuszką”. Miał to zapewne być żłudnia uwaga... Za „Naczelnikiem” głosili tylko 4, za „Prezydentem” jest większość.
Dalej przechodzi na porządek dzienny kwestja sposobu wyboru prezydenta Rzeczypospolitej. Są trzy stanowiska. Rząd proponuje wybór przez Sejm i Senat. Ref. Fichna wybór przez lud pośredni, t.j. przez zgromadzenie elektorów. Pos. Poniatowski proponuje wybór bezpośredni przez lud z pośród 3 kandydatów, wyznaczonych przez Sejm.
Dubanowicz przestrzega przed drogą, obraną przez projekt niemieckiej konstytucji. Wybór przez lud podległby za sobą zohydzenie kandydatów w agitacji. Wybór przez lud prowadził do autokracji.
Piel Czapliński cytuje tekst konstytucji niemieckiej, w której jest połączona zasada wyboru prezydenta przez lud (par. 41) z zasadą odpowiedzialności rządu wobec Sejmu — (par. 54). W ten sposób upada dozwolenie prof. Dubanowicza, jako by zasada parlamentaryzmu była zupełnie nie do połączenia z obieraniem prezydenta przez lud. Co więcej, niektórzy teoretycy konstytucyjni — (Duguit) uważają właśnie system francuski, gdzie prezydent jest sprawowany do roli agenta Sejmu — „a simple commis”, za system nieparlamentarny.
Nie boi się „zohydzenia” kandydatów, lecz boi się uzależnienia prezydenta od gry, stroniemienia cywilnych.
Straszenie „autokracją” jest słabsze — gorzej by było, gdyby przyzyskał był igraszką kombinacji kulturalnych. Pod pretekstem przydatności do osób (senat), które bynajmniej reprezentantami ludu nie są! I nazywa się to obłudnie obroną demokracji (1).
Mówca łączy swe stanowisko w tej sprawie z zasadą jednoizbowości.
Pos. Rataj nazywa stanowisko Poniatowskiego „poświęceniem absolutyzmowi” i broni stanowiska Fichny (elektorzy).
Ks. Dziemiński boi się, że Sejm stanie się igraszką w rękach prezydenta przez lud wybieranego. Boi się, że obecna narodowość w Polsce przeżyła szanse na rzecz kandydata niekorzystnego dla narodu.
Arcyb. Teodorowicz dowodzi, że nasze społeczeństwo jest „kobiecie” (1) uczuciowe, które bezwzględnie wypada „niepotrzebnie” „zaspokojenie” wyborze, jeśli prezydent będzie wybierany przez lud. Zresztą, czy wybór przez senat i Sejm nie będzie wyborem przez lud? Cuppedwa taki wybór będzie odzwierciedlał wale ludu, nie tak dosłownie” (1). Pozatem boi się agitacji z zagranicy.
Ks. Stychel stwierdza, że nasi obywateli nie mają samodzielnego sądu i że wobec tego wybory przez lud są szkodliwe.

WARSZAWA, 15 lutego. — Wczoraj w komisji konstytucyjnej rozpoczęła się szczegółowa debata nad rozdziałem o stanowisku Naczelnika.
„Przedwzrostkiem stanęła na porządku dziennym kwestja nazwy: „Naczelnik” czy „Prezydent”. Ks. Lutskiowski jest za „Naczelnikiem”, mimo to, że „dzis sytuacja inna niż za Kościuszką”. Miał to zapewne być żłudnia uwaga... Za „Naczelnikiem” głosili tylko 4, za „Prezydentem” jest większość.
Dalej przechodzi na porządek dzienny kwestja sposobu wyboru prezydenta Rzeczypospolitej. Są trzy stanowiska. Rząd proponuje wybór przez Sejm i Senat. Ref. Fichna wybór przez lud pośredni, t.j. przez zgromadzenie elektorów. Pos. Poniatowski proponuje wybór bezpośredni przez lud z pośród 3 kandydatów, wyznaczonych przez Sejm.
Dubanowicz przestrzega przed drogą, obraną przez projekt niemieckiej konstytucji. Wybór przez lud podległby za sobą zohydzenie kandydatów w agitacji. Wybór przez lud prowadził do autokracji.
Piel Czapliński cytuje tekst konstytucji niemieckiej, w której jest połączona zasada wyboru prezydenta przez lud (par. 41) z zasadą odpowiedzialności rządu wobec Sejmu — (par. 54). W ten sposób upada dozwolenie prof. Dubanowicza, jako by zasada parlamentaryzmu była zupełnie nie do połączenia z obieraniem prezydenta przez lud. Co więcej, niektórzy teoretycy konstytucyjni — (Duguit) uważają właśnie system francuski, gdzie prezydent jest sprawowany do roli agenta Sejmu — „a simple commis”, za system nieparlamentarny.
Nie boi się „zohydzenia” kandydatów, lecz boi się uzależnienia prezydenta od gry, stroniemienia cywilnych.
Straszenie „autokracją” jest słabsze — gorzej by było, gdyby przyzyskał był igraszką kombinacji kulturalnych. Pod pretekstem przydatności do osób (senat), które bynajmniej reprezentantami ludu nie są! I nazywa się to obłudnie obroną demokracji (1).
Mówca łączy swe stanowisko w tej sprawie z zasadą jednoizbowości.
Pos. Rataj nazywa stanowisko Poniatowskiego „poświęceniem absolutyzmowi” i broni stanowiska Fichny (elektorzy).
Ks. Dziemiński boi się, że Sejm stanie się igraszką w rękach prezydenta przez lud wybieranego. Boi się, że obecna narodowość w Polsce przeżyła szanse na rzecz kandydata niekorzystnego dla narodu.
Arcyb. Teodorowicz dowodzi, że nasze społeczeństwo jest „kobiecie” (1) uczuciowe, które bezwzględnie wypada „niepotrzebnie” „zaspokojenie” wyborze, jeśli prezydent będzie wybierany przez lud. Zresztą, czy wybór przez senat i Sejm nie będzie wyborem przez lud? Cuppedwa taki wybór będzie odzwierciedlał wale ludu, nie tak dosłownie” (1). Pozatem boi się agitacji z zagranicy.
Ks. Stychel stwierdza, że nasi obywateli nie mają samodzielnego sądu i że wobec tego wybory przez lud są szkodliwe.

WARSZAWA, 15 lutego. — Wczoraj w komisji konstytucyjnej rozpoczęła się szczegółowa debata nad rozdziałem o stanowisku Naczelnika.
„Przedwzrostkiem stanęła na porządku dziennym kwestja nazwy: „Naczelnik” czy „Prezydent”. Ks. Lutskiowski jest za „Naczelnikiem”, mimo to, że „dzis sytuacja inna niż za Kościuszką”. Miał to zapewne być żłudnia uwaga... Za „Naczelnikiem” głosili tylko 4, za „Prezydentem” jest większość.
Dalej przechodzi na porządek dzienny kwestja sposobu wyboru prezydenta Rzeczypospolitej. Są trzy stanowiska. Rząd proponuje wybór przez Sejm i Senat. Ref. Fichna wybór przez lud pośredni, t.j. przez zgromadzenie elektorów. Pos. Poniatowski proponuje wybór bezpośredni przez lud z pośród 3 kandydatów, wyznaczonych przez Sejm.
Dubanowicz przestrzega przed drogą, obraną przez projekt niemieckiej konstytucji. Wybór przez lud podległby za sobą zohydzenie kandydatów w agitacji. Wybór przez lud prowadził do autokracji.
Piel Czapliński cytuje tekst konstytucji niemieckiej, w której jest połączona zasada wyboru prezydenta przez lud (par. 41) z zasadą odpowiedzialności rządu wobec Sejmu — (par. 54). W ten sposób upada dozwolenie prof. Dubanowicza, jako by zasada parlamentaryzmu była zupełnie nie do połączenia z obieraniem prezydenta przez lud. Co więcej, niektórzy teoretycy konstytucyjni — (Duguit) uważają właśnie system francuski, gdzie prezydent jest sprawowany do roli agenta Sejmu — „a simple commis”, za system nieparlamentarny.
Nie boi się „zohydzenia” kandydatów, lecz boi się uzależnienia prezydenta od gry, stroniemienia cywilnych.
Straszenie „autokracją” jest słabsze — gorzej by było, gdyby przyzyskał był igraszką kombinacji kulturalnych. Pod pretekstem przydatności do osób (senat), które bynajmniej reprezentantami ludu nie są! I nazywa się to obłudnie obroną demokracji (1).
Mówca łączy swe stanowisko w tej sprawie z zasadą jednoizbowości.
Pos. Rataj nazywa stanowisko Poniatowskiego „poświęceniem absolutyzmowi” i broni stanowiska Fichny (elektorzy).
Ks. Dziemiński boi się, że Sejm stanie się igraszką w rękach prezydenta przez lud wybieranego. Boi się, że obecna narodowość w Polsce przeżyła szanse na rzecz kandydata niekorzystnego dla narodu.
Arcyb. Teodorowicz dowodzi, że nasze społeczeństwo jest „kobiecie” (1) uczuciowe, które bezwzględnie wypada „niepotrzebnie” „zaspokojenie” wyborze, jeśli prezydent będzie wybierany przez lud. Zresztą, czy wybór przez senat i Sejm nie będzie wyborem przez lud? Cuppedwa taki wybór będzie odzwierciedlał wale ludu, nie tak dosłownie” (1). Pozatem boi się agitacji z zagranicy.
Ks. Stychel stwierdza, że nasi obywateli nie mają samodzielnego sądu i że wobec tego wybory przez lud są szkodliwe.

Do Polski
„SWOJ DO SWEGO”
WPROST DO GDAŃSKA!
Do Polski można się najprościej dostać przez Polsko-Amerykańską Agencję Okrętową w Nowym Yorku. Tysiące rodaków już przez nas wyjechało do Polski i możemy znaleźć miejsce dla Was wszystkich na okrętach, które odjeżdżają co tydzień. Każdy kto ma paszport lub karteczkę na paszport może jechać.
Nie zwalniając na summa ogłoszenia innych firm w New Yorku: niejedną się na hacznosi przed nami, i jedzie wprost do nas, bo nasza Agencja jest jedyną czysto-polską, składającą się z samych Polaków. Piszcie po bliższe wskazówki.
MILIONY MAREK I KORON
Wysyłamy do Polski co tydzień z pełną gwarancją. Tysiące Rodaków już otrzymało pokwitowanie o odbiór swoich pieniędzy w kraju. Nowy na z sposób wysyłania pieniędzy przez bankowe czeki (Drafts) jest najlepszy, pieniądze w kraju w przeciągu trzech tygodni i więcej nie może, bo duplikat czeki jest w rękach wysyłającego.
NASZE BIURO W WARSZAWIE zajmuje się wysyłką waszych pieniędzy, które są wypłacane na miejscu przez naszych urzędników rodzimym waszym za ich pokwitowaniem.
BANKI POLSKIE KRAJOWE. Mamy styczność z wszystkimi bankami w Polsce i wysyłamy tam większe sumy na przechowanie i na pociąg. Wysyłając pieniądze dzisiaj, gdy kurs jest tak niski, to w krótkim czasie pieniądze polski pojdzie w górę. Pieniąż natychmiast po ostatni nasz najtańszy kurs.
Kasa Czysto-Polski Zarząd
ROMAN L. MODRŁOWICZ, Prezes
Sędzia M. Błachni
Kongresman J. Błachni
Lopolec Modrłowski
Marcin Błachni
P. Picharecki
Sędzia J. Sawicki
P. Perzowski
K. Zychliński
POLSKO-AMERYKAŃSKA AGENCJA OKRĘTOWA
162 E. 23rd STREET, Cor. 3rd Avenue, NEW YORK CITY

WARSZAWA, 15 lutego. — Wczoraj w komisji konstytucyjnej rozpoczęła się szczegółowa debata nad rozdziałem o stanowisku Naczelnika.
„Przedwzrostkiem stanęła na porządku dziennym kwestja nazwy: „Naczelnik” czy „Prezydent”. Ks. Lutskiowski jest za „Naczelnikiem”, mimo to, że „dzis sytuacja inna niż za Kościuszką”. Miał to zapewne być żłudnia uwaga... Za „Naczelnikiem” głosili tylko 4, za „Prezydentem” jest większość.
Dalej przechodzi na porządek dzienny kwestja sposobu wyboru prezydenta Rzeczypospolitej. Są trzy stanowiska. Rząd proponuje wybór przez Sejm i Senat. Ref. Fichna wybór przez lud pośredni, t.j. przez zgromadzenie elektorów. Pos. Poniatowski proponuje wybór bezpośredni przez lud z pośród 3 kandydatów, wyznaczonych przez Sejm.
Dubanowicz przestrzega przed drogą, obraną przez projekt niemieckiej konstytucji. Wybór przez lud podległby za sobą zohydzenie kandydatów w agitacji. Wybór przez lud prowadził do autokracji.
Piel Czapliński cytuje tekst konstytucji niemieckiej, w której jest połączona zasada wyboru prezydenta przez lud (par. 41) z zasadą odpowiedzialności rządu wobec Sejmu — (par. 54). W ten sposób upada dozwolenie prof. Dubanowicza, jako by zasada parlamentaryzmu była zupełnie nie do połączenia z obieraniem prezydenta przez lud. Co więcej, niektórzy teoretycy konstytucyjni — (Duguit) uważają właśnie system francuski, gdzie prezydent jest sprawowany do roli agenta Sejmu — „a simple commis”, za system nieparlamentarny.
Nie boi się „zohydzenia” kandydatów, lecz boi się uzależnienia prezydenta od gry, stroniemienia cywilnych.
Straszenie „autokracją” jest słabsze — gorzej by było, gdyby przyzyskał był igraszką kombinacji kulturalnych. Pod pretekstem przydatności do osób (senat), które bynajmniej reprezentantami ludu nie są! I nazywa się to obłudnie obroną demokracji (1).
Mówca łączy swe stanowisko w tej sprawie z zasadą jednoizbowości.
Pos. Rataj nazywa stanowisko Poniatowskiego „poświęceniem absolutyzmowi” i broni stanowiska Fichny (elektorzy).
Ks. Dziemiński boi się, że Sejm stanie się igraszką w rękach prezydenta przez lud wybieranego. Boi się, że obecna narodowość w Polsce przeżyła szanse na rzecz kandydata niekorzystnego dla narodu.
Arcyb. Teodorowicz dowodzi, że nasze społeczeństwo jest „kobiecie” (1) uczuciowe, które bezwzględnie wypada „niepotrzebnie” „zaspokojenie” wyborze, jeśli prezydent będzie wybierany przez lud. Zresztą, czy wybór przez senat i Sejm nie będzie wyborem przez lud? Cuppedwa taki wybór będzie odzwierciedlał wale ludu, nie tak dosłownie” (1). Pozatem boi się agitacji z zagranicy.
Ks. Stychel stwierdza, że nasi obywateli nie mają samodzielnego sądu i że wobec tego wybory przez lud są szkodliwe.

WARSZAWA, 15 lutego. — Wczoraj w komisji konstytucyjnej rozpoczęła się szczegółowa debata nad rozdziałem o stanowisku Naczelnika.
„Przedwzrostkiem stanęła na porządku dziennym kwestja nazwy: „Naczelnik” czy „Prezydent”. Ks. Lutskiowski jest za „Naczelnikiem”, mimo to, że „dzis sytuacja inna niż za Kościuszką”. Miał to zapewne być żłudnia uwaga... Za „Naczelnikiem” głosili tylko 4, za „Prezydentem” jest większość.
Dalej przechodzi na porządek dzienny kwestja sposobu wyboru prezydenta Rzeczypospolitej. Są trzy stanowiska. Rząd proponuje wybór przez Sejm i Senat. Ref. Fichna wybór przez lud pośredni, t.j. przez zgromadzenie elektorów. Pos. Poniatowski proponuje wybór bezpośredni przez lud z pośród 3 kandydatów, wyznaczonych przez Sejm.
Dubanowicz przestrzega przed drogą, obraną przez projekt niemieckiej konstytucji. Wybór przez lud podległby za sobą zohydzenie kandydatów w agitacji. Wybór przez lud prowadził do autokracji.
Piel Czapliński cytuje tekst konstytucji niemieckiej, w której jest połączona zasada wyboru prezydenta przez lud (par. 41) z zasadą odpowiedzialności rządu wobec Sejmu — (par. 54). W ten sposób upada dozwolenie prof. Dubanowicza, jako by zasada parlamentaryzmu była zupełnie nie do połączenia z obieraniem prezydenta przez lud. Co więcej, niektórzy teoretycy konstytucyjni — (Duguit) uważają właśnie system francuski, gdzie prezydent jest sprawowany do roli agenta Sejmu — „a simple commis”, za system nieparlamentarny.
Nie boi się „zohydzenia” kandydatów, lecz boi się uzależnienia prezydenta od gry, stroniemienia cywilnych.
Straszenie „autokracją” jest słabsze — gorzej by było, gdyby przyzyskał był igraszką kombinacji kulturalnych. Pod pretekstem przydatności do osób (senat), które bynajmniej reprezentantami ludu nie są! I nazywa się to obłudnie obroną demokracji (1).
Mówca łączy swe stanowisko w tej sprawie z zasadą jednoizbowości.
Pos. Rataj nazywa stanowisko Poniatowskiego „poświęceniem absolutyzmowi” i broni stanowiska Fichny (elektorzy).
Ks. Dziemiński boi się, że Sejm stanie się igraszką w rękach prezydenta przez lud wybieranego. Boi się, że obecna narodowość w Polsce przeżyła szanse na rzecz kandydata niekorzystnego dla narodu.
Arcyb. Teodorowicz dowodzi, że nasze społeczeństwo jest „kobiecie” (1) uczuciowe, które bezwzględnie wypada „niepotrzebnie” „zaspokojenie” wyborze, jeśli prezydent będzie wybierany przez lud. Zresztą, czy wybór przez senat i Sejm nie będzie wyborem przez lud? Cuppedwa taki wybór będzie odzwierciedlał wale ludu, nie tak dosłownie” (1). Pozatem boi się agitacji z zagranicy.
Ks. Stychel stwierdza, że nasi obywateli nie mają samodzielnego są

CHOROZY BEZNADZIEJNIE

Jeżeli cierpiecie — nie traćcie nadziei. W New Yorku jest doktor, który ma 25 lat praktyki i w nim możecie pokonać wszystkie choroby. Doktor ten nazywa się dr. Leonard Landis, 140 E. 22nd St., New York. Jest on byłym asystentem szpitala Belevue i Lebacon. Idziecie do niego ponieważ bez pomocy nie wyzdrowiecie nigdy. Dlaczego więc odkładacie? Pomóżcie na tysiącach. Godziny biurowe od 10 do 7. W niedzielę od 10 do 3.

DR. L. LANDIS
140 EAST 22 STREET NEW YORK, N. Y.
Pomiędzy 3rd i Lexington Ave.
Założone 25 lat temu. Przyjdźcie po książeczkę.



SETKI LUDZI UMIERA DZIENNIE NA INFLUENZĘ

Jak zwalczać tę niebezpieczną chorobę?

Zdrowy, dobrze trawiący żołądek jest podstawą zdrowia.

Wszystkie zarazki chorobotwórcze, dostają się na przód do żołądka i stąd do krwi naszej.

KALWARYJSKIE WINO LECZNICZE

Kalwaryjskie Wino Lecznice jest na to wypróbowanym i najlepszym środkiem. Wydalając z ciała trujące składniki, daje wam czysty żołądek. Czysty żołądek wytwarza dobry apetyt i czystą krew, a czysta, zdrowa krew jest najlepszym pancernem ochronnym na wszelkie choroby, a więc i na influencję.

Zdrowy żołądek potrafi zniszczyć tych niebezpiecznych przyjaciół, zanim zdołają nam szkodę wyrządzić.

Dlatego też każdy człowiek, szczególnie w tych niebezpiecznych czasach, powinien dbać o swój żołądek i nań zwracać baczną uwagę.

Jeżeli macie łamanie głowy, przeziębienie, drżenie, kichanie, lub jeżeli żołądek wasz kiepsko trawi, czujecie ból, zgagę, ciężkość, niechęć do pracy i brak energii, zazyjcie

Mieście zawsze pod ręką Kalwaryjskie Wino Lecznice, bo nie wiecie kiedy was lub rodzinę choroba może nawiedzić.

Cena butelki \$1.50 i 6 centów podatku.
ZWRACAMY PIENIĄDZE.

Pamiętajcie że zwracamy każdy cent temu, który udowodni, że nasze Kalwaryjskie Wino Lecznice nie jest takim, jak piszemy.

Nadsyłajcie zamówienia pod adresem:

D. WRÓBLEWSKI & CO

196 East 4th Street (N. S.) New York, N. Y.

Dr. A. H. Chałupka
DENTYSTKA
1297 — 50-ta ul. Brooklyn, N. Y.
West End subway obok stacji
subwayowej.

**POTRZEBA
CHŁOPCÓW
DO SPRZEDAWANIA
"NOWY ŚWIAT"**
424 E. 9th St.

SPRAWY KONSULATU.

BIURA KONSULATU

Polskiego mieszczą się na 3-ej Ave., pod nr. 953-955 (róg 57-ej ulicy). Urzędowe godziny przyjęć codziennie od 10-ej rano do 1-ej po południu, o prócz niedziel i świąt. W soboty, biura są zamykane o godzinie 12-ej w południe.

STARA PRZYJAŹN NIE RDZEWIEJE.

PRZYGOTOWUJE SIĘ SOJUSZ
SPARTAKUSOWCÓW NIEMIEC-
KICH Z BOLSZEWIKAMI
ROSYJSKIMI.

WOJSKA SOWIECKIE RUSZĄ
NAD REN DLA WALKI Z FRAN-
CJĄ.

BERLIN. — Prasa spartakowska zapowiada rozpoczęcie ofensywy bolszewickiej przeciw Polsce i zrywa do zawarcia sojuszu niemiecko-rosyjskiego, gdyż w tym wypadku rząd sowiecki dążyłby do przywrócenia przedwojennych granic rosyjsko-niemieckich.

Charakterystycznym jest, że b. carscy generałowie rosyjscy, przebywający w Niemczech, bardzo popierają myśl spartakusowców co do zawarcia sojuszu.

SOSNOWIEC. — „Oberschlesischer Kurier“ donosi z Berlina:

Plan akcji niemiecko-rosyjskiej zawarty jest w interwiewie udzielonym przez jednego z wybitnych agitatorów bolszewickich w Niemczech, który między innymi powiedział: niewątpliwie należy się liczyć na wiosnę z atakiem wojsk bolszewickich na Polskę. Kierownicy polityki rosyjskiej oświadczyli, że nie mają wrogich zamiarów względem Niemiec, a przeciwnie na wypadek utworzenia związku z rządem niemieckim z rządem sowieckim, wrócą dawne granice Niemiec.

Podstawą do podobnego sojuszu będzie ze strony bolszewików zrzeczenie się aktów terroru.

Jeżeli fakt ten dojdzie do skutku, czerwona armia zostanie przetransportowana nad Ren dla walki z francuskim imperializmem.

Wiece. Obchody. Odczyty. Posiedzenia

Rada Oświatowa Złączonych Towarzystw Polskich w New Yorku. — Posiedzenia odbywają się w każdą czwartą środę miesiąca w Domu Narodowym, 404 E. 15 ulica.

Komitet Obrony Narodowej Dz. 175 w New Yorku odbywa swe posiedzenia w każdy poniedziałek w Domu Narodowym 404 E. 15 ulica, na których są wygłaszane odczyty. „Z chwili bieżącej“.

Klub Obywatelski demokratyczny. — Posiedzenia odbywają się w każdy pierwszy piątek miesiąca w sali ob. Misiewiczów, 134 E. 7 ulica.

Liga Polskich Kobiet, Oddział II-gi. Posiedzenia odbywają się w 1-szą i 3-cią środę miesiąca, w Domu Narodowym, 404 E. 15 ulica.

POKAŻ TWÓJ JĘZYK



powiada lekarz. To jest pierwsze pytanie każdego doktora, gdy bada swego pacjenta. Lekarz wie bowiem, że obłożony język, nieprzyjemny oddech, zły smak, i bledy kolor twarzy są następstwem pewnych nieporządków w żołądku i w jelitach.

Najpewniejszym, najlepiej działającym i najłatwiejszym środkiem do uporządkowania organizmu jest desygnyfikacja, czyszczenie krwi i ROZWALNIACZY ŚRODEK PARTOLA. — Przy użyciu PARTOLA desygnyfikuje usta i żoły, następnie z przyjemnym smakiem dostaje się do żołądka, dotyka wtróby i czyści jelita a skutkiem tego krew się przeczyszcza i cały organizm jest odświeżony. Ponadto jeszcze dalej wyonuje w organizmie swoją czynność desygnyfikującą, ponieważ wstrzymuje powstanie bakterii różnych chorób. PARTOLE lubią zarówno dzieci, jak i dorośli, gdyż ma przyjemny, odświeżający smak. Używanie PARTOLI jest najnowszą i obecnie najodpowiedniejszą drogą prowadzącą do zdrowia i do utrzymania zdrowia. Niech nikt nie robi doświadczeń z nieznanymi środkami, fałszywymi i naśladowanymi. Każdy łatwo może dostać PARTOLE. Jedno pudełko \$1.00. Sześć pudełek \$5.00. Zamówcie i żądajcie tylko oryginalnej i prawdziwej PARTOLE. Nigdy nie dajcie w siebie wmówić, że ten albo tamten środek „jest tak samo dobry“. Po prawdziwą PARTOLE piszcie na adres: APTEKA PARTOSA, 160 SECOND AVE., NEW YORK, N. Y.

KALENDARZYK ZABAW.

20 Marca, 1920, w sobotę, Oddz. 32 „Pod Jeden Sztandar“ Z. S. P. w New Yorku, urzędują Wieczorek Towarzystwa, w sali soc. part. 227 E. 84th St. New York. Początek o godzinie 7.30 wieczorem. Cena biletu 30 centów.
16 Października, 1920, odbędzie się Koncert. Bliższe szczegóły będą podane w swoim czasie.
22 Stycznia 1921. Tow. Śpiewu „Echo“ urzędują Maskaradę i Bal, w Tammany Hall.

WYMIANA PIENIĘDZY.

Przy przesyłce do Polski, wydział przekazowy w konsulacie płaci obecnie 135 MAREK ZA 1 DOLARA.



STRZEŻCIE SIĘ INFLUENZY

Ben okropny niszczyciel zjawia się znowu. Jedyny sposób zabezpieczenia się przed tą chorobą, jest trzymać żołądek i krew Waszą w czystości.

HOFFMAN BITTER WINE

Reguluje wasze jelita, czyści żołądek, przeczyszcza krew, usuwa bóle głowy, daje dobry apetyt, spokojny sen, wzmacnia nerwy, daje wam siłę i odporność w całym ciele, i w ten sposób czyni was odpornymi na wszelkie choroby. Szczególnie rekomendowany dla słabych ludzi.

ŻADAJCIE TYLKO

HOFFMAN BITTER WINE

NIE PRZYJMUCIE ŻADNYCH PODRÓBEK
Cena \$1.25 flaszka, 6 flaszek \$6.50, 12 flaszek \$12.00. Do nabycia w aptekach, ogólnych sklepach lub wprost od wyrobców i fabrykantów.

PORTONOL DRUG & CHEMICAL CO.
220 NEW MAIN STREET, YONKERS, N. Y.

RODACY

KURS KORON I MAREK BARDZO NIZKI

1000 POLSKICH MAREK \$8.50
1000 POLSKICH KORON \$6.00

Korzystajcie ze sposobności i wysyłajcie pieniądze swej rodzinie lub do Polskich Krajowych Banków.

Kupujcie Korony i Marki gotówką lub czekiem.

Za umieszczone pieniądze u nas, jako depozyt, płacimy procent.

Pieniądze wysyłamy do kraju także telegraficznie.

W sprawie wyjazdu do kraju, zgłóście się do nas:

NEMETH STATE BANK

JOHN NEMETH, PREZYDENT.

Main Office: 10 E. 22nd St. Branch Office: 1597 Second Ave.
NEW YORK, N. Y.

INFORMATOR POLSKICH ZAKŁADÓW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.

B. ŻELSKI — Polska Księgarnia.
Sprzedaż hurtowna i detaliczna. Katalog wysyłam bezpłatnie. — 150 East 7th St., New York.

EUGENJUSZ HECK
Polski Zakład Fryzjerski. Ostrzenie sprzedawanie brzytw. Stawianie Bielik. — 131 E. 7ma ulica, New York.

POLSKI SKŁAD KSIĄŻEK, Pocztówek, własnego nakładu, Kalendarzy na rok 1920, artykułów religijnych, brzytw gwarantowanych, pałków i t. d. Katalogi wysyłam na żądanie. F. PORTUNA, 422 East 9th St., New York City.

Polska Fabryka SKRZYPKÓW pod nazwą THE UNION VIOLIN SHOP Skład Hurtowny i Detaliczny
Wszelkie przybory w zapasie. Roboty artystycznie wykonane. Przyjmuje obywateli na większe ilości po cenach umiarkowanych.
FRANCISZEK GIBAS, właściciel.
127 E. 7th St., New York, N. Y.

J. CIOLKA
Polskie informacyjne biuro. — Wytyka pieniądze, y do wszystkich części kraju i sprzedaje sztykarty na wszystkie linie okrętowe. Sprawy notarialne. — 144 E. 7 ul. New York.

J. GADZIALA
Obecny Skrzypek w Kłasi Symfonicznej Orchestry (100 ludzi) udziela lekcji na skrzypkach, fortepianie oraz na różnych instrumentach, początkującym i awansującym. Ceny niskie.
288 E. 10-ta ULICA, NEW YORK.

W. A. Wołyniec dostarcza doborową muzykę na wszelkie okazje. 445 E. 6 ulica, 2 piętro, New York.

Kwarciański i Wolin. Polscy Pogrzebowi przy parafii św. Stanisława B. M. — 123 East 7 ul. New York. Telefon: Orchard 729.

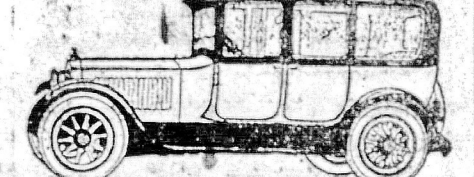
W. Bialski, Skład lekarstw i księgarnia, 125 E. 7 St. New York City.

Wielki wybór wędlin, szynki, kiełbas i innych produktów spożywczych. Ceny nadzwyczaj niskie. Poleca się łaskawej pamięci Szan. Polonji, Bracia SAPETA, 189 Ave. A (pom. 11 i 12 ul. New York City).

Tel. 6896 Stuyvesant.
RESTAURACJA WAWEL
317 East 13th St. New York, N. Y.

AUTOMOBILOWA TECHNICZNA SZKOŁA I FABRYKA

Felny kurs polski i polsko-angielski przy osobistym nadziedzie nauczyciela L. TYCHNIEWICZA & CO.



Nauka zastawiania, rozbiierania, reperatury, jazdy, rysunków i wszelkich niedokładności w motorach. Nie porównujcie naszej Szkoły z innymi. Przyjdźcie osobliście i obejrzyjcie naszą szkołę nim wstąpić do drugiej. Gwarantujemy nauczyć każdego. Dajemy dyplomy. Odpowiadamy na listy.

L. TYCHNIEWICZ & CO.
601 East 17th Street. New York City.

ROSALIE F. JANOE
Polska Kobieta-Adwokat

Interesuje się sprawami ludu pracującego. Daje informacje we wszystkich Cywilnych i Kryminalnych Sprawach. — Główne Biuro: 302 Broadway, New York City. — Wieczorami w domu, 128 W. 13th St.

DO KRAJU

Kto chce pracować na okręcie kilka godzin dziennie, przy lekkim zajęciu, niech się zwróci do:

GREENWICH LABOR AGENCY
129 Greenwich Street
New York, N. Y.

CZYTAJCIE "NOWY ŚWIAT"
Najświeższe wiadomości z Polski.
Ameryki i całego świata!

J. POL
Pierwszorzędna Pracownia Krawiecka.
128 East 7. ul., New York.

Franciszek K. Wazeter Adwokat.
189 E. 7 ul. New York. Tel. Orch. 2532.

Fr. W. Matykievicz. Jedyny polski Zakład Jubilerski, 123 E. 7 ulica, New York City.

Zakład Kwiaciarzy świeżych kwiatów Jana Falowskiego, 229 Ave. A. róg 14 ul. New York.

POLSKA PIEKARNIA
I RESTAURACJA
159-8ma Ave. w New Yorku.
(Róg 18-ej ulicy)

L. Kaczmarski, W. Błazewicz, właśc.
JAN MACHOZYŃSKI, Repetycja obuwia. 644 E. 13 ulica, New York.

J. SIERŻANT
Damski Krawiec
131 E. 7ma ulica, New York City.

Brooklyn-Williamsburg
A. WYBYŃSKI, 187 Bedford Ave. Wmsburg, Brooklyn. Polski Skład. — Cukierki, cygara, zabawki dla dzieci, gazety i przybory do pisania.

SWÓJ DO SWEGO!
POLEKA AKCYJNA SPÓŁKA HANDLOWA

posiada artykuły groseryjne i delikatesy. Ceny umiarkowane. 127 Wythe Ave., róg 8-ej ulicy. 75 Grand St., róg Wythe Ave. 199 Bedford Ave., róg 6-ej ul.

BROOKLYN - GREENPOINT.

W. ADAMS
Polski Skład Obuwia
192 Driggs Avenue, Brooklyn. — naprawy polskiego kości.

Polski Fotograf, Alexander Studia, 795 Manhattan Avenue, Brooklyn. — Telefon 2215 Greenpoint.

Jedyny Aptekarz polski, Notariusz Publiczny. A. S. BACZYŃSKI, 178 Driggs Ave., Tel. Gpt. 543. Brooklyn.

Polski skład kufków i walizów. W. SERRAFINOWICZ, 273 Driggs Ave. Greenpoint-Brooklyn.

S. KRUSZEWSKI
Jedyny Polski Złotnik, który wyrabia ładne biżuterie. — Proszę swoich Rodaków, odwiedzić mój zakład.

187 Kent Street, Brooklyn, N. Y. (Greenpoint)
CENY UMIARKOWANE.

Polski Skład Obuwia. "White Eagle Retail Shoe Store, Incorporated, 277 Manhattan Ave., Brooklyn.

W. SZYMANSKI-STRASIŃSKI, Polski sklep galanterijny. Dry Goods Store. 143 Driggs Ave. Brooklyn. Wybór bielizny i dziecięcych ubrań.

A. WIECZKIEWICZ, 182 Driggs Ave., Brooklyn. Sklep galanterijny, wszelki wybór bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej.

Bacność Rodacy!

JEŻELI już macie paszport gotowy, a chcecie w bliskim czasie odjechać do POLSKI przez GDANSK, HAMBURG, ANTWERP, ROTTERDAM, HAVRE lub przez inny port, proszę się udać do naszego biura Sztykartowego i zabezpieczyć sobie miejsce.

DOLARY AMERYKAŃSKIE OBECNIE WYSYŁAMY DO KAŻDEJ CZĄSCI POLSKI Z PEŁNĄ GWARANCJĄ.

WYPEŁNIAMY APLIKACJE NA PASZPORTY.

Notarjalna Kancelaria (Notary Public)

.....PORADA DARMO.....

Usługa Najrzetelniejsza

W KAŻDEJ POTRZEBIE ZGŁASZAJCIE SIĘ
LUB PISZCIE DO NAS:

KLOUDA i LEŚNIAK
520 E. 6th Street NEW YORK, N. Y.

POLSKIE BIURO ADWOKACKIE

Zawiadamiamy, że przeprowadziliśmy filię naszego biura adwokackiego pod nr. 116 East 7th Street, w New Yorku. — Złatwiamy wszelkie sprawy cywilne i kryminalne we wszystkich sądach. Godziny biurowe od 9-ej rano do 9-ej wieczorem. — Tel. Forsyth 9930.
POST & HORN
Złatwiamy wszelkie sprawy odnoszące się do podatku dochodowego.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Wtorek — Abrahama.
Środa — Józefa.

W piątek dnia 19 marca, jako dzień imienia Naczelnika Piłsudskiego, nowojorska dzielnica K. O. N. urządza wieczornicę w Bethoven Hall na 5-jej ulicy pomiędzy 2 i 3-cią Ave.

Początek o godzinie 8-jej wieczór Wygłoszone będą przemówienia okolicznościowe.

Dzielnica zaprasza wszystkich obywateli i obywatelki, którzy pragną wspólnie obchodzić dzień imienia Naczelnika Rzeczypospolitej Polskiej.

Kampanja ratunkowa dla dzieci węgierskich.

Amerykański Komitet Ratunkowy dla ofiar wojny w Węgrzech, prowadzi obecnie kampanję w celu zebrania funduszu dla wyżywienia 100.000 dzieci węgierskich.

Kampanja została rozpoczęta zebraniem w hotelu Commodore na 42 ulicy, w niedzielę wieczorem. Obecnie było około 2.000 osób. Muzyka, śpiewy, tańce, a wszystko narodowe węgierskie, wypełniały program. Stała się cała gromada znanych artystów i artystek pochodzenia węgierskiego. Zebrano 10.000 dolarów i zadeklarowano dwa razy tyle. Komitet działa w porozumieniu z p. H. Hoover'em i ma nadzieję, że w krótkim czasie zbierze duży fundusz, który będzie wielką pomocą dla dzieci w Węgrzech.

Przy sposobności warto zwrócić uwagę na ospałość naszego wychodźstwa, które zapomina o biednych i głodnych sierotkach w Polsce.

Jakoś nie wiele słychać o Lidze Kobiet, która powinna rozwijać więcej energii, niż ją rozwija.

Organizacje wydziałowe i katolickie absolutnie nie nie robią i jeżeli zbierają jakie pieniądze, to na politykę raczej, a nie na pomoc dla sierotek polskich.

Lane narodowości widać, że się ruszają i to energicznie. Węgry, Ormianie, Grecy i t.p. ciągle dają znać o sobie i z dużym sukcesem. Nie mówimy tutaj o żydach, którzy zbierają miliony i nie ustają w pracy ratunkowej dla swoich współwyznawców.

Wartoby i wśród wychodźstwa nie zapominać, że pomoc dla najmłodszego pokolenia, jest jedną ze spraw najważniejszych, która opieszalsi i zwleki nie znosi.

Koncert znanego pianisty.

W czwartek dnia 18 marca, w Aeolian Hall na 42 ulicy (wejście od 6-jej Ave), odbędzie się wieczór koncertu znanego pianisty rosyjskiego Aleksandra Szklarewskiego. Jest to jeden z wybitniejszych muzyków rosyjskich, który zyskał uznanie w całej Europie i przed wojną zasłynął jako pierwszorzędnego podagoga muzyki w szkole muzycznej w Saratowie.

Obecnie Szklarewski znajduje się w New Yorku po długiej podróży z Rosji, w której koncertował w Japonii w Manili i Kanadzie.

Urządnik prohibicyjny kryminalista i morderca.

Stanowy sąd przysięgłych będzie miał do rozstrzygnięcia ciekawą sprawę morderstwa, popełnionego przez urzędnika prohibicyjnego S. N. Mc Mullin'a. — W ubiegłym czwartku, McMullin, zastrzelił na ulicy 76-jej szofera E. Carlton'a, gdy ten uciekał podejrzanym jako łamiący prawo prohibicyjne.

Podczas badań okazało się, że McMullin zastrzelił człowieka bez dostatecznego powodu, czyli inaczej mówiąc poprostu go zamordował. Okazało się także, że urzędnik ten, któremu powierzono odpowiedzialne funkcje przy przestrzeganiu praw federalnych, jest kryminalistą. Nazywa się on właścicielem John Conway i za krzywdę przedziesiąt sześć lat w Sing Sing. W stanie Kentucky sądzony był jednocześnie za morderstwo, ale uwolniony.

Władze prohibicyjne oskarżonego urzędnika popierają i bronią.

Ciekawą rzeczą, co na to wszystko powie sąd i jaka wyda opinię i urzędnika, który daje broń i władzę w ręce kryminalistom na to, aby strzelać do ludzi na ulicy, jak myśliwy do kaczek.

LISTY DO ODEBRANIA.

Józef Karkut, trzy listy ze Lwowa.

WYZYWIENIE EUROPY.

Jest notorycznym faktem, że państwa europejskie — z wyjątkiem Rosji i Rumunii — już przed wojną nie były w stanie z własnej produkcji pokryć zapotrzebowania środków żywności. Regularnie, w większym lub mniejszym stopniu, stosownie do tego, czy rok był lepszy czy gorzej urodzajny, importowano zboże, mięso i tłuszcze ze wszystkich stron świata; z Ameryki północnej i południowej, z Indji, z Australji. Jeżeli był jakiś kraj, który miał nadwyżkę środków żywności, np. Węgry, to nadwyżka ta nie mogła iść na eksport, gdyż musiała być użyta na pokrycie deficytu Austrii, która za węgierskie zboże płaćla wyrobami przemysłowymi.

Niemcy były zaopatrywane drogą lądową przez Rosję i morską przez Amerykę; Francja i Włochy, obok małych kontyngentów bałkańskich — żywiły się eksportem z Ameryki; Anglia sprowadzała zboże z Indji a mięso z Ameryki; państwa skandynawskie żyły z importu rosyjskiego.

W czasach pokojowych rzeczywistego braku środków żywności w Europie nigdy nie było. Transport okretowy był obfity i tani; dla zboża we względnie w porównaniu z obecną wartością pieniądza — mało; — wymiana towarów między państwami europejskimi a zamorskimi była tak regularna, że tylko w wyjątkowych wypadkach, np. jedno następstwo polityki agrarjuszowskiej w Austrii, przychodziło do czasowych braków i podrożeń.

Wojna, jak na wielu innych polach, tak i na polu wyżywienia spowodowała radykalny przewrót. Państwa centralne, zanknięte ścisłą blokadą, straciły możliwość importu drogą morską i z Rosji; wzrost zapotrzebowania i zmniejszona produkcja spowodowały ogromny deficyt żywnościowy, który istnieje dotąd, ileż możliwość przywozu (brak tonażu, względy walutowe) pozostała nadal ograniczoną.

Rozchodzi się jednak o to, czy środki żywności w ogóle istnieją i to w rozmiarach, wystarczających do zaspokojenia głodu Europy; jeżeli zrezygnujemy z przedwojennej obfitości. Szereg wiadomości z Ameryki — z Australji i Indji brak wiadomości — stwierdza, że jest tam środków żywności obfitość nadzwyczajna. Cuda wprost podają a raczej fantastyczne cyfry o milionach buszli pszenicy w elewatorach Nowego Yorku i Chicaggo; o nieprzeliczonych zapasach mięsa mrożonego w Chicagu i portach rzeki La Platy; o niedającej się wprost obliczyć ilości bydła wypasanego przez farmerów Dakoty, Arizony i innych zachodnich stanów Ameryki północnej; o górach kawy nagromadzonych w Brazylii; o stadach owiec w Argentynie itd. Wszystkie te dobre rzeczy są i są do nabycia, ale tu właśnie pokazuje się trudność: za co nabyć? Farmer amerykański, czy król mięsa z Chicaggo, czy właściciel latyfundjum w Brazylii lub Argentynie chce sprzedać swój towar, ale za dobre pieniądze. Nie kuszą go spadające codziennie franki i liry; nie zachęcają go do sprzedaży marki polskie i niemieckie; on chce 1 dolara w najgorszym razie funt sterlingowy.

Te chcą właściciele towarów może częściowo zaspokoić Anglię, choć wskutek tego waluta jej w stosunku do dolara spada na drugi plan; — może częściowo zaspokoić Francję, ratując się pożyczkami dolarowymi na zastaw swoich zapasów złota. — Inne narody nie mogą tego zrobić, bo Ameryka już pożyczek ani kredytów nie daje i dlatego muszą głodować mimo obfitości środków żywności.

Kapitałizm amerykański ten głód Europy nie wzrusza; on jest twardy, gdy rozchodzi się o zysk — tak twardy, że nawet błagalne próby Hoovera nie skłoniły ich do otwarcia elewatorów i fabryk mięsa. („Naprawdę”).

GOSPODARKA W. BRYTANII W INDJACH.

„Unja robotników hinduskich Zj. St. Amerykańskich” rozstała z końcem roku ubiegłego wezwaniem o pomoc do robotników całego świata, w którym opisuje straszliwy cierpienia, jakie znoszą Indje pod jarzmem angielskim. Wezwanie to brzmiało, jak następuje:

Panowanie angielskie w Indjach dało następujący rezultat: Oświata publiczna ani wolna, ani obowiązkowa, ani powszechna. Analifabów — 93 procent. Przeciętna życia — 23,5 lat. Śmiertelność 32 na tysiąc. Średnia zapłata — 55 centesymów dla robotników reynych.

Indje dały na wojnę światową: ludzi — około 1.250.000; pieniądze — około 1.250.000; pieniądze — około 1.250.000.

dy — około miljarde (w dolarach), oprócz wydatków na utrzymanie kontyngentu indyjskiego; to warów — milion to żywności i amunicji oraz wyekwipowanie dla marynarki i wojska.

Jako wyraz wdzięczności za okazaną wiarę otrzymane Indje: a) nowe prawa represyjne (lex Rowlett), b) masakry i bomby przeciwko ludności bezbronnej; c) kryminalne banie i wyroki śmierci.

Olbrymia śmiertelność spowodowana przez dżumę, cholera, malarię, influencję, oraz przez inne epidemie i przez głód, który stał się już zjawiskiem chronicznym, dowodzi, że siła żywotna ludu zmniejsza się ciągle. Wyższy ekonomiczny Anglii jest przyczyną skrajnej nędzy ludności cierpiącej i konającej z głodu. W ostatnich miesiącach 1918 r. wymarło na influencję siedem milionów ludzi. Ogólna liczba umarłych od r. 1875 do 1918 wynosi 243 milionów.

Oprócz istniejących dotąd praw represyjnych, oprócz przepisów policyjnych z lat 1817, 1818 i 1918, oprócz prawa, dotyczącego broni, druku, prawa o buntowniczych zgromadzeniach, o obronie Indji — rząd angielski zażądał jeszcze jedno prawo — lex Rowlett. To ostatnie prawo pozabawia osobę po dejrzaną całkowitej wolności osobistej i pełną władzę oddaje w ręce reprezentanta rządu angielskiego, w imię „prawa i porządku”.

Na wszelki wypadek do niepodległości i wolności Indji, odpowiedział rząd angielski bombami, karabinami maszynowymi, bombardami, samolotami, kierowanymi przez angielskich rekrutujących żołnierzy indyjskich do wojny, mającej zwyciężyć despotyzm. Przez angielski carat zostało podjętych wypraw karnych zabitych kilkadziesiąt tysięcy bezbronnych, niewinnych kobiet i dzieci.

Aby dodać sztych do zbrodni podobnych „kar” skazano na banie tych wszystkich Indjan, którzy brali udział w protestach przeciwko zbrodniom rządu.

W jednej tylko prowincji stawiono 20-go czerwca 596 osób przed Trybunałem wojennym. — Byli to po większej części adwokaci, dziennikarze i znani obywatele Pendżabu. Z tych skazano: 73 — na śmierć, 147 — na dożywotnią deportację na wyspy Andaman, 204 — na wiele lat więzienia.

Mnóstwo obywateli bito na ulicach, wiele dzienników zawieszono, wiele majątków skonfiskowano. Patriotyzm jest w Indjach zbrodnią i dlatego bywa karany. Życie publiczne zostało w Pendżabie zduszone. Kraj to prawdziwie ementarny.

Od tych morderstw, od tych napadów martwych z głodu i napadów nagich hindusów, Anglii umniejsza zabiera lud (do wojska) i pieniądze. Lud mrze, a biurokracja obca odpowiedzialną za takie zbrodnie, triumfuje.

Indje, które kiedyś były ogrodem, są dzisiaj cmentarzyskiem. Tak to Anglia „demokratyzowała” kraj.

Lud hinduski pragnie tylko mieć prawo i możliwość swobodnego rozporządzania swym losem bez wtrącania się jakiegokolwiek obcokrajowców.

My, robotnicy hinduscy, zwracamy się z wezwaniem do robotników Stanów Zjednoczonych i świata całego o pomoc w walce z despotyzmem kapitalistycznym.

Unja robotników hinduskich w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

PSS... SZA...

— PSS!...
— Co też tam urządzili na komisjach połączonej w sprawie pokoju?
— PSS... sza...
— Nie nie wiesz, dobrodziej?
— Położyłem palec na ustach.
— Będzie wojna?
— Ci...!
— Pokój...?
— Szał!
— A co Anglia?
— Ci...!
— Cóż do kaduka! Jak ich wybieralem przeciw, czyli że miałem do nich zaufanie. A oni do mnie zaufania nie mają...!
— Bo to tak właśnie ma być podług demokratycznych zasad p. Grabskiego. Demokracja podług nich, to znaczy, że wy macie ich wybrać, oni zaś potem będą was uważali za stado baranów.
— Do pioruna!
— Ale to jest właśnie demokracja

DR. B. HOHENBERG

Słynny lekarz ze starego kraju, a ogólnie znany w New Yorku i okolicy, lecz w najlepszym i pewnym skutkiem wszelkie niedomagania żołądkowe, piersiowe, wątroby, nerek, różne objawy reumatyzmu, hemoroidy, różne zatrucia krwi, choroby skórne i zaraźliwe.

Dokonywa wszelkich ciężkich operacji u mężczyzn, kobiet i dzieci w swoim ofisie, lub w prywatnym szpitalu. Specjalnie zaś przepuklinę i ślepię kieszki (Appendicitis) przy pomocy specjalisty-chirurga z Wiednia.

Kto by nie mógł przyjąć osobliście, niech listownie opisz z całym zaufaniem swą chorobę, a dostanie natychmiast, bezpłatną poradę. Na odpowiedź proszę załączyć znaczek pocztowy.

DR. B. HOHENBERG

304 SECOND AVENUE,
(pomiędzy 17 i 18 St.)
NEW YORK CITY.

Godziny ofisowe:
Codziennie od godziny 9-jej rano
do godziny 8-jej wieczorem.
Telefon: Stuyvesant 1882.

i to narodowa. Kiedy koalicja uchwała na wiosnę sławny mandat na Galicję Wschodnią — to p. Grabski schował tę wiadomość do portfela. Gdy Cieszerin na wiosnę przysłał notę do p. Paderewskiego, to ją schowała podobno — pani Paderewska. Gdy druga przysłał w grudniu — znowu ją ktoś schował. I teraz, gdyby nie ten źle wychowany „Robotnik” — również może ukrytoby ją — nawet przed Sejmem. Mówią, że w Ministerjum Spraw Zagr. istnieje żelazna trumna pełna tajemniczych dokumentów, do których dostęp mają tylko ministrowie i tylko ich żony... — Żony?... Bój się pan Boga!
— Ja się Boga boję, ale żony, jak panu wiadomo, nikogo się nie boją... a nawet kochanki.

— Oj, eo prawda, to prawda.
— Dostęp do tej trumny jest, jak mówią, tajemny. Żeby nikt nie wiedział, jak się tam dostać i gdzie właściwie ta trumna stoi, w piwnicy czy na strychu, otwiera się ją tylko w nocy, i to w noc ciemną, bezksiężycową. Tak mówią...
— To niby jak duchy... tego...
— Jak duchy... tego... Trumna ta jest otoczona drutem kolczastym nasyconym elektrycznością...
— Już rozumiem. Żeby, jak na ten przykład ktośby coś chciał przeczytać to go elektryka pstryk! — i trup!
— I trup! Już podobno niejednego dziennikarza się posłało...
— No i co?
— I pstryk...
— Jezus Maria i trup...!
— I trup.

— Jeżeli pan chce koniecznie poznać tajemnicę rozprawy piątkowych, to ja panu wskażę pewien punkt na pewnej ścianie pewnego numeru pewnej kamienicy. Gdy pan naścisze pewną cegłę z maleńką trupią główką i powiesz basem K.A.P.C.A.N. — otworzy się przed panem ukryta furtka.
— A pan ze mną pójdzie.
— Ani myślę. Jeszcze mnie Wojciechowski gotów „internować”.
— A jeżeli potem ten trup zrobi „pstryk”? Aż mnie ciarki przeszły.

— To pan będzie trup.
— Widać, że pan socjał. Obraca pan trupami, jak Grabski markami.
— Jaki ten drugi Grabski miljar-dami, chciał pan powiedzieć. Widać, że pan jakoś stracił ochotę zarządzać do żelaznej trumny. Ale czy pan koniecznie musi dzisiaj poznać tajemnicę komisji? Bo jeżeliby pan mógł poczekać do wtorku, środy, tobym panu dostarczył ścisłych wiadomości. Kosztowałoby to najwyżej jedną lub dwie marki.

— Ależ kochany dobrodziej, wdzięczny będę. Kolację postawię z benusiem...
— Słowo?
— Słowo honoru!
— Niech pan sobie tedy kupi za kilka dni Morgenzeitung, La Temps, albo Timesa. Jestem przekonany, że wszystko, o co panu idzie, będzie tam wydrukowane. Jeżeli zaś panu będzie się to wydawało za drogo, albo jeżeli panie lubi obcych języków, to w kilka dni potem dostanie pan te same wiadomości za 50 fen. W piśmie bowiem polskich znajduje pan w rubryce telegramów depesze zacytowane w następujący sposób:
— (P.A.T.) Warszawa, dn... Radiotelegramem z Nauen. Jak nam telegrafują z Kalkuty, przez Londyn,

PEPŁOWSKI POWIADA

KTO CHCE DOM SWÓJ ROZWESELIĆ, NIECH ZWIEDZI SKŁAD GRAMOFONÓW JANA STOJOWSKIEGO

Są tam gramofony różnego wyrobu, jak również największy wybór rekordów na Brooklynie i okolicy w dwu-piętrowym składzie, w którym mieści się wybór 6a Gramofonów i jest jeszcze za mały dla pomieszczenia klientów.

Pięć lat egzystencji daje najlepszą gwarancję, za rzetelność prowadzenia.

Kto raz zwiedził skład Stojowskiego, zostaje stałym odbiorcą i sprowadza swoich przyjaciół.

Za gotówkę lub na łatwe spłaty można wybrać Gramofon do gustu. Dodajemy rekordy do każdego Gramofonu na spłaty.

JAN STOJOWSKI

579 GRAND STREET
BLISKO LORIMER STREET, BROOKLYN, N. Y.
Telefon: STAGG 903.

w dn. 6 bm. odbyła się w Warszawie decydująca narada Rządu polskiego wraz z komisją spraw zagranicznych i komisją wojskową Sejmu pod przewodnictwem St. Grabskiego. Na tej komisji mówiono... „I tu pan najdokładniej wyczyta (co prawda o tydzień później, niż cały świat, o prócz Polaków) o czym mówiono w piątek w Warszawie.

— A to ci dżwone kadryle dyplomatyczne.

— Tak. Są bowiem różne kodeksy dyplomatyczne w świecie, ale za poradą demokracji narodowej dyplomacja polska postępuje według słynnego w starożytności Kodeksu Dyplomatycznego Kretynikulusa Dementyjsa, pochodzącego jakoby z epoki geologicznej żelaznej. Jedynym egzemplarem tego dzieła, znanego państwom parlamentarnym tylko ze słyszenia odkrył w Egipcie Roman Dmowski.

Zysław.
(Warszawa).

LISTY DO ODEBRANIA

Listy z kraju do odebrania w kwatery Czerwonego Krzyża, 119 W. 40 ulica New York.

Frank Bucoska,
Jan Bezruczka,
Szymon Bakonowsky
Adam Betkowski.
Mrs. Exentis Boca,
Jan Czab.
Anna Chodolinsky,
Cecylia Consiecka.
Walenty Gorzanski.
Stanisław Gogolow.
Uiek Gosenko.
Władysław Friedrich.
Anna Kierpowska.
Anna Kaduk.
Jan Kowalewski.
Władysław Kuchicki.
Franciszek Kuśmierzki.
Ludka Kubista.
Walentyna Lewandowska.
Stanisław Losowski.
Jan Mieduski.
Władysław Mrozik.
Mrs. Antonina Mordas.
August Marcinkowski.
Władysław Niżyński.
Aleksander Orzechowski.
Władysław Rozkowski.
W. Owcznikow.
Maryjanna Suszylo.
Miss Marion Tarsiewicz.
Antoni Urban.
Mrs. Johanna Wosziński.
Ignacy Wolski.
Wacław Żurawski.
Jan Zonowski.
Roman Zieliński.
Krzysztof W. Jaroszewski.

WEZWANIE

DO POLSKICH I RUSKICH PRACOWNIKÓW, CZŁONKÓW 35 LOKALU UNII CIOAKMAKÓW W NEW YORKU.

W miesiącu maju r. b. odbędzie się Konwencja International Ladies Garment Workers Unji w mieście Chicaggo III, na którą to obecnie wybierani są delegaci w Lokalach.

W Lokalu 35 odbędzie się głosowanie na delegatów, w niedzielę dnia 14 marca w Brownsville, w Labor Lyceum, 219 Sackman St. w poniedziałek, 15 i wtorek 16 marca w New Yorku w Lokalu 35, — 228 Second Ave. Pomijając kandydatami na balocie, znajdując się towarzysze U. Właski, S. Bismiewicz, którzy zostali naznaczeni przez prezerwów 2 rusko-polskich brzozy.

Towarzysze! Jeżeli chcecie, by nasi kandydaci zostali wybrani delegatami na Konwencję, to musi każdy Ruski i Polski członek 35 Lokalu w oznaczonych dniach stawić się do głosowania. Przy głosowaniu należy mieć przy sobie książkę unijną.

E. Słowik, sekretarz.

PIĘKNOŚĆ TO BOGACTWO

Pamiętajcie Panny i Meżatki

DARMO poradzimy jak usunąć z twarzy Włosy, Dzioby, Pryszcze i Wągrzy; jak dostać gęste, połyskujące Włosy na głowie, białą szyję i ręce, pełny i okrągły biust.

PISZ natychmiast czego ci brak; zwróć się do nas jak do przyjaciół, a dostaniesz zadowolniającą odpowiedź.

MEŻCZYŹNI, wy też zwróćcie się do nas, bo czysta twarz, gęsta czupryna, czynią i starca przystojnym.

Zgłoś się do nas osobliście, lub napisz zagadkę, a damy DARMO wskazówki „JAK” i „CO”.

SPARROW

196 EAST 4th STREET, (N. S.) NEW YORK, N. Y.

DROBNE OGŁOSZENIA.

POTRZEBA MEŻCZYŹN (Help Wanted Male)

JANITORA (białej rasy) w domu w którym mieszkają murzyni; parowe ogrzewanie, gorąca woda i elektryczne światła; 5 pokoi darmo w bezmencie. \$12 miesięcznie. Zgłoszenia Lipshitz, 611 West 136th St. Apt. 52, Phone Audubon 4026 (16)

POMOCNIKÓW MOULDERÓW stała praca na maszynach, dobra zapłata. Ficks Reed Co. 535 E. 79th St. 4 piętro (16)

OWIACZY trzećwinych mebli; stała praca przez cały rok, najlepsza zapłata. Ficks Reed Co. 535 E. 79th St. 4 piętro (16)

ROBOTNIKÓW potrzeba do ogólnej pracy fabrycznej. \$23 tygodniowo. Lefferts Galvanizing Works, 512 E. 20th Street (16)

PRACOWNIA WYROBÓW DRZEWNYCH 3 MASZYNY PASKOWE POSYPUJĄCE PIASEK PIERWSZORZĘDNI LUDZIE OTRZYMAJĄ DOBRĄ PŁACĘ JORDAN CABINET WORKS 129 DE GRAW ST. BROOKLYN. (16)

ROBOTNIKÓW do pracy we „foundry” 45 centów na godzinę. Sposobność promocji. SNEAD & CO. Foot of Pine St. Jersey City (16)

AGENTÓW potrzeba w małych miastach, jak i w dużych. Poza waszą dzienną pracą, możecie łatwo zarobić pieniądze wieczorami. Komisowe i zapłata. Potrzebujemy także ludzi, chętnych do spędzenia całego czasu na tej propozycji. Piszcie do: Homestead Builders Corporation, 1133 Broadway New York. (19)

MEŻCZYŹNY kelnera i do kredensu. Steward Department, Hotel Plaza, 58th St. & 5th Ave. (16)

MEŻCZYŹNY potrzeba do pakowania kielbasek. Brecht, 174 Pearl St. (17)

WYRABIAJĄCY KABINETÓW 44-godzinny tydzień; dobra zapłata, tylko pierwszorzędnymi meżczyźni niech się zgłaszają. CROSS, AUSTIN, IRELAND LUMBER CO. 1246 Grand St. B'klyn. (15)

POTRZEBA KOBIET (Help Wanted Female)

POTRZEBA KOBIET (Help Wanted Female)

DZIEWCZAT KOBIET LEKKA, CZYSTA PRACA WE FABRYCE, STAŁE ZATRUDNIENIE Dobra praca, doświadczenie zbytnie. C. F. MUELLER CO. BALDWIN AVE. & HIGH ST. JERSEY CITY, N. J. Nasze pracownice korzystają z darmowego ubezpieczenia na życie. (17)

PRACOWNIA WYROBÓW DRZEWNYCH DZIEWCZAT POTRZEBA JORDAN CABINET WORKS 129 DE GRAW ST. BROOKLYN. (16)

OPERATOREK DOSWIADCZONYCH potrzeba na damskie suknie. Dobra zapłata, stałe zatrudnienie VOZI 56 West St., Newark, N. J. (16)

DZIEWCZAT potrzeba jako kelnerki Steward Department, Hotel Plaza, 58th St. & 5th Ave. (16)

DZIEWCZAT, do lekkiej pracy we fabryce; dobra zapłata, stała praca. Franco Electric Corp. 104 South 4th Street, Brooklyn. (16)

POLSKIEJ dziewczyny potrzeba w firmie włoskiej; dobra zapłata, dobre obchodzenie się; niema prania ani gotowania. D. Perrucci, 667 E. 187 St. Bronx. (18)

DZIEWCZAT potrzeba do ogólnej pracy domowej; dobra zapłata, stałe zatrudnienie. H. B. Watt, 632 Throop Ave., Brooklyn, N. Y. (18)

KORRESPONDENTKA-TYPISTKA Polsko - Angielska, z doświadczeniem Union Liberty Co., 162 East 23rd St., New York City. (16)

NA SPRZEDAŻ DOM, EMIGRACYJNY, 24 pokoje, nowo umeblowane, na sprzedaż. Każdy pokój obecnie zajęty; cena umiarkowana; duża dzierżawa. Zgłoszenia: 505 West 19th St. (19)